

Tendencje ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego i ich możliwe implikacje

Mieczysław Stolarczyk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Celem badawczym opracowania jest ukazanie najbardziej charakterystycznych cech systemu międzynarodowego. Zarysowane zostały najważniejsze teoretyczne i praktyczne aspekty dotyczące pojęcia i istoty systemu międzynarodowego, a także kwestie dotyczące układu sił między mocarstwami jako rdzenia każdego systemu międzynarodowego. W opracowaniu akcent został położony na ukazanie ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego w skali globalnej (globalnego systemu międzynarodowego), w tym przede wszystkim na ewolucji supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych oraz na związanych z tym prognozach dotyczących, mniej lub bardziej prawdopodobnych, implikacji tego procesu. Teza główna opracowania zawiera się w stwierdzeniu, że pozimnowojenny system międzynarodowy, zdominowany przez supermocarstwową pozycję Stanów Zjednoczonych, stopniowo ewoluuje w kierunku systemu pounipolarnego (poamerykańskiego). Wiele wskazuje na to, że system poamerykański będzie systemem wielobiegunowym, z wieloma ośrodkami potęgi w różnych regionach świata oraz w różnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (kilkupoziomowa wielobiegunowość), opartym na funkcjonowaniu mocarstw regionalnych i globalnych, zróżnicowanych pod względem potęgi i siły oddziaływania na zachowania innych uczestników stosunków międzynarodowych.

Słowa kluczowe: system międzynarodowy, mocarstwa, układ sił, supermocarstwo, polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, ewolucja pozimnowojennego systemu międzynarodowego.

Wstęp

System międzynarodowy (*international system*) jest jedną z najważniejszych kategorii nauki o stosunkach międzynarodowych, w tym przede wszystkim teorii stosunków międzynarodowych jako jednej z jej subdyscyplin. Za Ziemowitem Jackiem Pietrasiem przyjmuję, że kategoria to określony rodzaj pojęcia, którym posługujemy się w budowaniu (formułowaniu) twierdzeń mających „moc wyjaśniającą”¹. Kategoria

Mieczysław Stolarczyk – profesor doktor habilitowany, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

¹ Z.J. Pietraś, *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, UMCS, Lublin 1986, s. 28. Przez termin „kategoria” rozumie się najczęściej podstawowe pojęcia odzwierciedlające najogólniejsze i najistotniejsze

systemu międzynarodowego jest bardzo przydatna w analizie zjawisk i procesów występujących na każdym etapie rozwoju stosunków międzynarodowych, a szczególnie obecnego, pozimnowojennego czy według innych określeń późnowestfalskiego ładu międzynarodowego², charakteryzującego się m.in. znacznym przyspieszeniem procesów globalizacji, wzrostem roli uczestników pozapaństwowych i zmianą niektórych funkcji państw, które jednakże pozostają głównymi podmiotami stosunków międzynarodowych. W tym kontekście trafne wydaje się stwierdzenie, że rdzeniem pozimnowojennego systemu międzynarodowego, podobnie jak wszystkich dotychczasowych, są państwa, jednakże pozimnowojenny system międzynarodowy zbudowany jest z coraz silniej zglobalizowanych państw. Z tego względu Ian Clark pisał, że współczesny, pozimnowojenny ład międzynarodowy jest zglobalizowanym ładem międzynarodowym (*globalized international order*)³. Mimo wielu nowych cech pozimnowojennego systemu międzynarodowego, takich m.in. jak wzrost przenikliwości granic państw i zacierania wcześniej wyraźnych różnic między wnętrzem państwa a środowiskiem międzynarodowym, wzrostu wpływu podmiotów transnarodowych na politykę wewnętrzną i zagraniczną państw⁴, nie zmieniły one tego, że podstawowymi składnikami stosunków międzynarodowych są nadal państwa. Pozostali uczestnicy, relacje, struktury i cechy rzeczywistości międzynarodowej oraz procesy jej ewolucji są w głównej mierze pochodną działań podejmowanych przez państwa⁵.

Mimo braku jednej, powszechnie akceptowanej definicji systemu międzynarodowego oraz występowania wielu pojęć bliskoznacznych (ład międzynarodowy, porządek międzynarodowy) kategoria systemu międzynarodowego odgrywa niezwykle istotną rolę w aspekcie zarówno ontologicznym, jak i epistemologicznym. Jest ona bowiem kluczowa dla rozumienia specyfiki stosunków międzynarodowych jako praktyki, realnie istniejącego stanu rzeczy w rzeczywistości międzynarodowej (bardzo ważnej sfery aktywności ludzkiej i części stosunków społecznych), jak też badania istniejącej rzeczywistości międzynarodowej, którą zajmuje się nauka o stosunkach międzynarodowych⁶. W dobie intensyfikacji wszelkiego rodzaju współzależności między państwami

związki i stosunki zachodzące pomiędzy podmiotami lub zjawiskami. Zob. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 9, Wiedza Powszechna, Warszawa 1964, s. 618.

² Zob. M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2008.

³ I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, tłum. M. Filary et al., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 899 i n.

⁴ K. Marzęda, M. Pietraś, *Wstęp*, w: M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład...*, op. cit., s. 11.

⁵ R. Kuźniar, *Stosunki międzynarodowe – istota, uwarunkowania, badanie*, w: E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 21.

⁶ Tomasz Pawłuszko w swojej pracy doktorskiej uzasadniał słuszność hipotezy, że „kategoria systemu międzynarodowego – pomimo rozwoju rozmaitych kategorii konkurencyjnych – pozostaje rdzeniem i najbardziej całościowym punktem oparcia dla nauki o stosunkach międzynarodowych, niezbędnym zarówno

i innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych zajmowanie się stosunkami międzynarodowymi na poziomie systemu międzynarodowego daje możliwość holistycznego badania stosunków międzynarodowych, analizy ich całości w poszczególnych obszarach (wymiarach), tak w skali globalnej, jak regionalnej, śledzenia głównych tendencji ich ewolucji oraz wpływu ewolucji systemu międzynarodowego (regionalnego i globalnego) na politykę zagraniczną państw i ich role międzynarodowe⁷. Kategoria systemu międzynarodowego jest konstrukcją analityczną odwzorowującą całość oglądu stosunków międzynarodowych w skali globalnej bądź regionalnej, pozwala na całościowy ogląd głównych tendencji i problemów współczesnego świata (system globalny) oraz jego części składowych, podsystemów systemu globalnego (systemy regionalne i subregionalne) w poszczególnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (np. politycznej, gospodarczej, militarnej, kulturalnej)⁸.

W badaniach dotyczących bardzo złożonej rzeczywistości międzynarodowej występuje kilka poziomów. Dwa dominujące poziomy analizy stosunków międzynarodowych zaproponowane na początku lat 60. XX w. przez amerykańskiego badacza Davida Singera to poziom systemu międzynarodowego i poziom państw, poziom analizy w makro- i mikroskali⁹. Analiza stosunków międzynarodowych na poziomie państw dotyczy przede wszystkim polityki zagranicznej poszczególnych państw, głównie mocarstw, oraz ich relacji dwustronnych. Analiza stosunków międzynarodowych na poziomie systemu międzynarodowego dotyczy relacji wielostronnych państw i innych uczestników stosunków międzynarodowych w wymiarze subregionalnym, regionalnym i globalnym. Edward Haliżak i Marek Pietraś pisali, że w kontekście dwóch wymienionych poziomów analizy główny dylemat z nimi związany polega na tym, „czy analizować stosunki międzynarodowe z perspektywy poziomu państwa, jego polityki zagranicznej, jak funkcjonuje ono w środowisku międzynarodowym, czy też z perspektywy tegoż środowiska, a więc systemu międzynarodowego, w którym funkcjonują państwa. Koncepcja poziomów analizy oferuje więc badaczowi stosunków międzynarodowych możliwość wyboru perspektywy badawczej w zależności od przedmiotu badań, zastosowanego podejścia teoretycznego, czy nawet osobistych preferencji”¹⁰.

w wyjaśnianiu historycznych koncepcji rozumienia stosunków międzynarodowych (historia dyscypliny stosunków międzynarodowych), jak też w większości obszarów badań współczesnych (metodologia badań stosunków międzynarodowych)”. T. Pawłuszko, *Ewolucja kategorii systemu międzynarodowego w nauce o stosunkach międzynarodowych*, rozprawa doktorska, Warszawa 2014, s. 6.

⁷ Zob. J. Czaputowicz, *System międzynarodowy jako poziom analizy w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy stosunków międzynarodowych*, t. 1, Polskie Towarzystwo Studiów Międzynarodowych – Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2013.

⁸ Zob. T. Pawłuszko, *Ewolucja kategorii systemu międzynarodowego...*, op. cit., s. 235.

⁹ D. Singer, *The level of analysis problem in international relations*, „World Politics” 1961, vol. 14. Zob. E. Haliżak, M. Pietraś, *Wstęp*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy...*, op. cit.

¹⁰ E. Haliżak, M. Pietraś, *Wstęp*, op. cit., s. 11.

Obok poziomu systemu międzynarodowego (w skali globalnej, regionalnej¹¹ i subregionalnej) oraz poziomu państw w badaniach stosunków międzynarodowych wyodrębnia się także transnarodowy poziom analizy¹² i poziom jednostek (np. decydentów polityki zagranicznej państwa). Edward Haliżak wyodrębnił następujące poziomy analizy w stosunkach międzynarodowych: poziom jednostkowy – indywidualistyczny (główni decydenci polityki zagranicznej państwa); poziom państwa (przede wszystkim polityka zagraniczna państwa, w tym polityka bezpieczeństwa narodowego); bilateralny poziom stosunków międzynarodowych (relacje dwustronne państw); trailateralizm jako specyficzna forma wielobiegowości (np. relacje w trójkącie USA – UE – ChRL); regionalny poziom analizy stosunków międzynarodowych (kontynentalny); globalny – systemowy poziom analizy¹³.

Na wybór jednego z wymienionych poziomów analizy rzeczywistości międzynarodowej wpływa przyjęcie określonych założeń ontologicznych, w tym preferowane przez poszczególnych badaczy podejście do wyjaśniania stosunków międzynarodowych. W zależności od prezentowanego podejścia do wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej (np. paradygmat realistyczny i liberalny oraz ich kolejne modyfikacje)¹⁴ inny ciężar gatunkowy nadaje się wpływowi systemu międzynarodowego na politykę zagraniczną państw, jak i uwarunkowań wewnętrznych (wewnątrzpaństwowych) na zachowania państw w systemie międzynarodowym. Odrzucając tak determinizm zewnętrzny, międzynarodowy (realizm klasyczny, neorealizm, neorealizm-realizm strukturalny), jak wewnętrzny (liberalizm i neoliberalizm) jako zbyt jednostronne ujęcie relacji między systemem międzynarodowym a funkcjonowaniem państwa w tym systemie, bardziej owocne poznawczo wydaje się podejście uznające występowanie wielorakich współzależności między systemem międzynarodowym a uwarunkowaniami wewnętrznymi polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa¹⁵. W badaniach z zakresu stosunków międzynarodowych należy uwzględniać różne poziomy analizy, badać zarówno oddziaływanie systemu międzynarodowego i środowiska międzynarodowego na państwo, jak i oddziaływanie państwa na ewolucję tego systemu. Ono samo, jego polityka wewnętrzna i zagraniczna, stanowi bowiem część środowiska międzynarodowego innych państw, jak też pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych.

¹¹ J. Zajączkowski, *Poziomy analizy regionalnej w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy ...*, op. cit.

¹² Zob. M. Pietraś, *Przestrzeń transnarodowa jako poziomy analizy w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy...*, op. cit.

¹³ E. Haliżak, *Poziomy analizy w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: E. Haliżak, M. Pietraś (red.), *Poziomy analizy...*, op. cit., s. 24–25.

¹⁴ Zob. R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2015.

¹⁵ Próba pogodzenia wpływu uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrznych na zachowanie państw w systemie międzynarodowym jest realizm neoklasyczny, stanowiący kolejny etap ewolucji paradygmatu realistycznego w badaniu systemu międzynarodowego i polityki zagranicznej państw. Zob. M. Kaczmarski, *Realizm neoklasyczny*, w: R. Zięba, S. Bieleń, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze...*, op. cit.

System międzynarodowy w skali globalnej zajmuje priorytetowe, najwyższe miejsce w procesie analizy rzeczywistości międzynarodowej, to znaczy, że jest nieograniczonym i niekolidującym z żadnym innym szerszym systemem. Barry Buzan i Richard Little pisali, że systemy międzynarodowe oznaczają najszerze konglomeraty wzajemnie na siebie oddziaływujących lub współzależnych jednostek, nad którymi nie ma już żadnego poziomu wyższego¹⁶. Singer zasadnie argumentował, że jedynie poziom systemu daje możliwość badania całości stosunków międzynarodowych, interakcji w ramach systemu i jego środowiska, powstawania, trwania i zmiany określonych konfiguracji potęgi i koalicji oraz norm i instytucji politycznych¹⁷.

Nowożytny a tym bardziej pozimnowojenny system międzynarodowy ma wymiar globalny, którego podsystemami są systemy regionalne i subregionalne. Analiza rzeczywistości międzynarodowej przez pryzmat systemu międzynarodowego ma kluczowe znaczenie dla wyjaśniania głównych procesów występujących w stosunkach międzynarodowych w okresie pozimnowojennym, w tym szczególnie dla ewolucji układu sił między państwami, przede wszystkim mocarstwami, który jest rdzeniem każdego systemu międzynarodowego. System taki jako kategoria analityczna jest bardzo użytecznym narzędziem badania rzeczywistości międzynarodowej, pozwala m.in. na śledzenie ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej, w tym europejskiego systemu międzynarodowego¹⁸.

Celem badawczym opracowania jest ukazanie najbardziej charakterystycznych cech systemu międzynarodowego. Zarysowane zostaną najważniejsze teoretyczne i praktyczne aspekty dotyczące pojęcia i istoty systemu międzynarodowego, a także kwestie związane z układem sił między mocarstwami jako rdzeniem każdego systemu międzynarodowego. W opracowaniu akcent zostanie położony na ukazanie ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego w skali globalnej (globalnego systemu międzynarodowego), w tym przede wszystkim ewolucji supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych, oraz na związanych z tym prognozami dotyczącymi możliwych, mniej lub bardziej prawdopodobnymi, implikacjami tego procesu. Główna teza badawcza zawiera się w stwierdzeniu, że w całym okresie pozimnowojennym w globalnym systemie międzynarodowym zachodziły ewolucyjne zmiany. Jednakże szczególnie w drugiej dekadzie XXI w. dokonuje się jego istotna rekonfiguracja. Pozimnowojenny system międzynarodowy, zdominowany przez supermocarstwową pozycję Stanów Zjednoczonych, stopniowo ewoluuje w kierunku systemu pounipolarnego (poamerykańskiego). Wiele wskazuje na to, że system poamerykański będzie systemem wielobiegunowym, z wieloma ośrodkami potęgi w różnych regionach świata oraz w różnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych, opartym na

¹⁶ B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, tłum. E. Brzozowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 98–99.

¹⁷ Za: J. Czaputowicz, op. cit., s. 34.

¹⁸ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Kierunki ewolucji europejskiego systemu międzynarodowego w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2018, t. 21, s. 7–58.

funkcjonowaniu mocarstw globalnych i regionalnych, zróżnicowanych pod względem posiadanej potęgi i siły oddziaływania na zachowania innych uczestników stosunków międzynarodowych.

Pojęcie i istota systemu międzynarodowego oraz ładu (porządku) międzynarodowego

W literaturze z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych występuje wiele rozbieżnych interpretacji co do pojęcia i zakresu treściowego kategorii „system międzynarodowy”. W szerokim ujęciu „system jest to układ jednostek, obiektów lub części połączonych jakąś formą regularnych relacji”¹⁹. W najbardziej ogólnym ujęciu przez systemy międzynarodowe rozumie się kolejne układy sił między państwami, ukształtowane w wyniku wielkich wydarzeń²⁰ bądź też „zbiór jednostek politycznych i zachodzących między nimi relacji”²¹. Sądzę, że zawężanie systemu międzynarodowego do stosunków między państwami nie jest zasadne. Państwa są najważniejszym elementem systemu międzynarodowego ale jego częściami składowymi są także podmioty pozapaństwowe (np. firmy wielonarodowe, organizacje pozarządowe, siatki terrorystyczne).

Teresa Łoś-Nowak definiuje system międzynarodowy jako charakterystyczne dla danego okresu wzorce działań i oddziaływań międzynarodowych²². Pisała, że na system międzynarodowy można patrzeć jako na grupę uczestników stosunków międzynarodowych (terytorialnych i nieterytoryalnych), zdolnych do wchodzenia ze sobą i między sobą w różnego rodzaju interakcje²³.

Morton Kaplan interpretował politykę międzynarodową jako system, w którym głównymi aktorami są poszczególne państwa²⁴. Raymond Aron, francuski badacz stosunków międzynarodowych, systemem międzynarodowym nazywa „całość, utworzoną przez jednostki polityczne, które utrzymują ze sobą wzajemne regularne stosunki i z których każda może zostać wciągnięta w powszechna wojnę”²⁵. Stanley Hoffmann definiuje system międzynarodowy jako wzór stosunków między podstawowymi

¹⁹ K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, tłum. G. Łuczkiwicz, M. Habura, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 85.

²⁰ Zob. *Wspólnota Europejska w oczach Polaków. Wybór publicystyki i dokumenty*, wybór i oprac. Z. Najder, Polonia, Londyn 1989, s. 181.

²¹ D. Michalik, *Modelowanie i symulacje międzynarodowego układu sił*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2012, s. 8.

²² T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 134 i n.

²³ T. Łoś-Nowak, *Federacja Rosyjska a ład międzynarodowy*, w: A. Stępień-Kuczyńska, M. Słowikowski (red.), *Na gruzach imperium. W stronę nowego ładu międzynarodowego i społeczno-politycznego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 99.

²⁴ M. Kaplan, *System and Process in International Politics*, Krieger Publ., New York 1976.

²⁵ R. Aron, *Pokój i wojna między narodami (teoria)*, tłum. A. Mielczarek, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995, s. 127.

elementami polityki światowej, który jest zdeterminowany głównie przez strukturę świata²⁶. Ten amerykański badacz stosunków międzynarodowych zasadnie argumentował, że system międzynarodowy jest zarówno modelem teoretycznym, jak i realnym stanem rzeczy w stosunkach międzynarodowych. Buzan i Little pisali, że mianem „systemu międzynarodowego (porządku międzynarodowego) określa się w telegraficznym skrócie układ aktorów i ich wzajemnych oddziaływań stanowiących przedmiot stosunków międzynarodowych”²⁷.

Adam Daniel Rotfeld system międzynarodowy określa jako „dynamiczny układ stosunków międzynarodowych, który chroni – w formie traktatów lub porozumień politycznych – zespół wartości i interesy uznane przez jego twórców oraz określa reguły postępowania w ich wzajemnych stosunkach i mechanizmy samoregulacji umożliwiające utrzymanie, rozwój i dostosowanie systemu do zmieniających się uwarunkowań”²⁸. Zdaniem Dariusza Kondrakiewicza „system międzynarodowy jest skomplikowaną siecią powiązań i relacji między uczestnikami stosunków międzynarodowych, wśród których podstawową rolę wciąż odgrywają państwa, charakteryzujący się rosnącym poziomem złożoności, wzajemnych zależności i hierarchicznego zróżnicowania”²⁹. W ocenie Wojciecha Szymborskiego, „za system międzynarodowy należy uznać przede wszystkim całość stosunków między państwami opartych na pewnych zasadach i wzorach interakcji, z których część jest sprecyzowana, a część nie. Określają one, kto jest uznany za członka systemu, jakie posiada prawa i zakres odpowiedzialności oraz jakie rodzaje działań i reakcji standardowo funkcjonują między państwami”³⁰.

Wspólną cechą niemal wszystkich definicji systemu międzynarodowego jest akcentowanie tego, że jego istotą są relacje między wszystkimi uczestnikami stosunków międzynarodowych, przede wszystkim zaś między państwami. Sadzę, iż można przyjąć, że system międzynarodowy to wszelkie wzajemne oddziaływania państw i innych uczestników stosunków międzynarodowych, charakteryzujące się zróżnicowanym zakresem instytucjonalizacji³¹ oraz współpracy i rywalizacji w poszczególnych płaszczyznach (wymiarach) stosunków międzynarodowych, występujące w skali globalnej, regionalnej lub subregionalnej, charakterystyczne dla danego etapu

²⁶ S. Hoffmann, *International systems and international law*, w: idem, *The State of War: Essays on the Theory and Practice of International Politics*, Praeger, New York 1965, s. 90.

²⁷ B. Buzan, R. Little, op. cit., s. 20.

²⁸ A.D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1990, s. 27.

²⁹ D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi systemu międzynarodowego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 25.

³⁰ W. Szymborski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wers, Bydgoszcz 2006, s. 131 i n.

³¹ Termin „instytucjonalizacja” rozumiem w szerokim jego znaczeniu, nie tylko jako występowanie w danym okresie określonych form organizacji międzynarodowych (rządowych i pozarządowych) i związanych z tym ustanowionych więzów interakcji, ale także jako obecność określonych norm międzynarodowych oraz stopień ich przestrzegania, przede wszystkim przez państwa pełniące role mocarstw. Zob. J. Kukułka (red.), *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 1998; J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 202 i n.

stosunków międzynarodowych. Rdzeniem każdego systemu międzynarodowego jest system międzypaństwowy (system państw)³², a w jego ramach przede wszystkim układ sił między mocarstwami.

Każdy system międzynarodowy charakteryzuje się mniejszym bądź większym stopniem zorganizowania współżycia międzynarodowego, w tym także stopniem zbieżności i rozbieżności interesów jego uczestników (przede wszystkim mocarstw) oraz zróżnicowaną wolą decydentów polityki zagranicznej państw co do środków i metod rozwiązywania występujących na tym tle kontrowersji. Zwolennicy poszczególnych podejść do badania stosunków międzynarodowych (np. realistycznego, liberalnego, kulturowo-cywilizacyjnego) odnoszą się w różnym stopniu do systemu międzynarodowego jako poziomu analizy. Jednakże mając na uwadze te trzy podejścia do wyjaśniania zjawisk i procesów występujących w stosunkach międzynarodowych, zdecydowanie większą wagę nadaje się systemowi międzynarodowemu jako poziomowi analizy w podejściu realistycznym (i jego kolejnych odmianach) oraz w podejściu kulturowym (cywilizacyjnym) niż w podejściu liberalnym (neoliberalnym)³³.

Immanuel Wallerstein, twórca koncepcji systemów – światów (systemu – świata), posługując się koncepcją systemu gospodarczego, w swoich opracowaniach na ten temat wykazywał słuszność założenia, że porządek międzynarodowy charakteryzuje walka w ramach struktury gospodarki światowej: centrum – półperyferie – peryferie. Reżimy i organizacje międzynarodowe zapewniają dominację centrum w światowym systemie gospodarczym, a ustanowione przez nie normy i zasady postępowania służą realizacji interesów klasy dominującej. Dynamika systemu światowego oparta jest na grze o sumie zerowej. Awans jakiegoś państwa w hierarchii musi powodować degradację innego. Jest to szczególnie widoczne po roku 1945, kiedy zewnętrzne źródła ekspansji gospodarki światowej zaczęły wysychać³⁴. Alexander Wendt zajmował się strukturą i funkcjonowaniem systemów państw jako konstrukcji społecznej³⁵. Sądzę, że podzielić należy stanowisko, że zjawiska tak olbrzymiego i złożonego jak system międzynarodowy nie da się objaśnić za pomocą jednej teorii czy metody. Należy stosować metodologiczny pluralizm, co pozwala łączyć różne stanowiska teoretyczne oraz konkurujące ze sobą podejścia badawcze w stosunkach międzynarodowych, w tym wobec systemu międzynarodowego³⁶.

Jacek Czaputowicz podkreślał, że zarówno realizm strukturalny Waltza, jak i konstruktywizm Wendta są teoriami wyjaśniającymi zachowanie państw na poziomie systemu międzynarodowego. Różni je jednak postrzeganie struktury systemu.

³² Zob. A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, tłum. W. Derczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

³³ K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 85 i n.; R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

³⁴ I. Wallerstein, *The Capitalist World-Economy*, Cambridge University Press, New York 1979.

³⁵ A. Wendt, op. cit.

³⁶ B. Buzan, R. Little, op. cit., s. 26–71.

W pierwszym wypadku zachowanie państw kształtuje się w odpowiedzi na materialną strukturę systemu międzynarodowego (np. polityka siły), w drugim struktura ma ideacyjny charakter i istnieje w świadomości aktorów (idea, wiedza, normy)³⁷.

Pojęcie „system międzynarodowy” bardzo często traktowane jest jako synonim pojęć „porządek międzynarodowy” i „ład międzynarodowy”³⁸. Józef Kukułka pisał, że terminu „system międzynarodowy” można używać tylko jako synonimu „porządku międzynarodowego” i tylko w przeciwstawieniu do porządku wewnątrzpaństwowego³⁹. Henry Kissinger w pracy *Porządek światowy* posługuje się przede wszystkim terminem „porządek międzynarodowy”. Jednakże w wielu miejscach tej pracy jest on stosowany przez niego zamiennie z określeniami „ład międzynarodowy” i „system międzynarodowy”⁴⁰. Buzan i Little w wielu miejscach swojej pracy *Systemy międzynarodowe w historii świata* stosowali wymiennie terminy „system międzynarodowy” i „porządek międzynarodowy”⁴¹. Natomiast Ian Clark, mówiąc o ładzie (porządku) międzynarodowym na poziomie państwowym (międzypaństwowym), utożsamiał go z systemem międzynarodowym⁴². Stanisław Bieleń, pisząc na temat struktury i funkcjonowania ładu międzynarodowego, zamiennie używał terminu „system międzynarodowy”⁴³. Maciej Raś wskazywał, że przez pojęcie ładu europejskiego rozumie porządek międzynarodowy w skali Starego Kontynentu, pewną organizację systemu międzynarodowego w skali regionalnej⁴⁴.

Roman Kuźniar we wstępie do pracy *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, jak i w opracowaniu *Porządek międzynarodowy wczesnej globalizacji* zamiennie używał terminów „porządek międzynarodowy”, „system międzynarodowy” i „ład międzynarodowy”⁴⁵. Podobnie terminy te traktowali autorzy wstępu pracy *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, stosując określenia „westfalski system stosunków międzynarodowych”, „westfalski ład międzynarodowy”, „późnowestfalski ład międzynarodowy”, „późnowestfalski system stosunków międzynarodowych”⁴⁶.

Zasadne wydaje się pytanie: Czy każdy realnie istniejący stan rzeczy w stosunkach międzynarodowych zasługuje na miano ładu (porządku) międzynarodowego? Zdaniem

³⁷ J. Czaputowicz, op. cit., s. 42–43.

³⁸ Zob. J. Kukułka, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, PWN, Warszawa 1982, s. 362.

³⁹ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, PWN, Warszawa 1978, s. 174.

⁴⁰ H. Kissinger, *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.

⁴¹ B. Buzan, R. Little, op. cit., s. 444.

⁴² I. Clark, op. cit.

⁴³ S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2010, s. 207 i n.

⁴⁴ M. Raś, *Ewolucja ładu międzynarodowego w Europie Wschodniej*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 690.

⁴⁵ R. Kuźniar, *Wstęp*, w: idem (red.), *Porządek międzynarodowy...*, op. cit., s. 7–18; R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy wczesnej globalizacji*, w: E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza...*, op. cit.

⁴⁶ K. Marzęda, M. Pietraś, *Wstęp*, op. cit.

Agnieszki Bógdał-Brzezińskiej ład międzynarodowy (porządek międzynarodowy) istnieje zawsze, bez względu na skalę napięcia czy odprężenia między państwami. Dodaje przy tym, że w przypadku konfliktów zbrojnych istnieje wojenny porządek międzynarodowy⁴⁷. Píše nawet o występowaniu w latach 1914–1918 ładu wojennego (porządku wojennego)⁴⁸. Jednakże w literaturze przedmiotu występuje w zasadzie zgodność stanowisk, że nie każdy stan rzeczy w stosunkach międzynarodowych zasługuje na określenie „ład międzynarodowy”. W pełni podzielam ten punkt widzenia. Uważam, że należy wykluczyć z zakresu tego terminu przede wszystkim te stany stosunków międzynarodowych, które charakteryzują się wielkimi konfliktami zbrojnymi z udziałem mocarstw (wojny hegemoniczne – np. okres wojen napoleońskich czy pierwsza i druga wojna światowa)⁴⁹ bądź wielkimi rewolucjami czy wydarzeniami o charakterze rewolucyjnym, prowadzącymi do nagłych i zasadniczych zmian w dotychczasowym układzie sił, do jakościowych przekształceń w strukturze stosunków międzynarodowych i charakterze zorganizowania współżycia międzynarodowego. W przeciwieństwie do ładu (porządku) międzynarodowego na każdym etapie stosunków międzynarodowych, w wymiarze regionalnym czy globalnym, funkcjonował taki czy inny system międzynarodowy. Tak więc zakres treściowy terminu „system międzynarodowy” jest znacznie szerszy niż terminu „ład, porządek międzynarodowy”. Zakres treściowy terminu „system międzynarodowy” dotyczy bowiem także okresów występowania dużych konfliktów zbrojnych i innych nagłych, jakościowych zmian w stosunkach międzynarodowych. Jednakże pomijając te krańcowe stany rzeczy w stosunkach międzynarodowych, przede wszystkim wielkie konflikty zbrojne, na każdym innym etapie ich kształtowania się zasadne jest mówienie o występowaniu pewnych elementów ładu (porządku) międzynarodowego⁵⁰.

Ryszard Skarżyński pisał, że ze względu na układ relacji między państwami, który cechują anarchia i policentryzm, faktycznie nie istnieje jakikolwiek „porządek międzynarodowy” czy „ład międzynarodowy”. Gdyby bowiem porządek międzynarodowy występował, musiałby być gwarantowany przez jakąś potęgę. Zdaniem wskazanego autora zasadne jest mówienie o istnieniu systemu międzynarodowego, który nie ma nic wspólnego z porządkiem, nie określają go żadne normy i nikt nie gwarantuje, a nawet nie zapewnia mu bezpieczeństwa. O jego występowaniu i aktualnym kształcie rozstrzyga układ sił⁵¹. Trudno zgodzić się z tym stanowiskiem. Wydaje się, że cytowany autor, negując występowanie jakiegokolwiek porządku (ładu) międzynarodowego

⁴⁷ A. Bógdał-Brzezińska, *Ład międzynarodowy w perspektywie historycznej. Od XVII do XX wieku – próba rekapitulacji*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe...*, op. cit., s. 640–641.

⁴⁸ Ibidem, s. 646.

⁴⁹ Zob. A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1992.

⁵⁰ M. Stolarczyk, *Podział i zjednoczenie Niemiec jako elementy ładów europejskich po drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 20–21.

⁵¹ R. Skarżyński, *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006, s. 260–261 oraz 317–318.

w stosunkach międzynarodowych, nadaje temu terminowi zakres treściowy w jego potocznym rozumieniu jako przeciwieństwo chaosu, anarchii, nieporządku, żywiołowości, skrajności, egoizmów i przemocy.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, pojęciu „ład międzynarodowy” nadawany jest różny zakres treściowy. Wśród wielu określeń ładu międzynarodowego znaleźć można pewną ich grupę, których autorzy podkreślają, że pojęcie „ład międzynarodowy” występuje w podwójnym znaczeniu – jako realnie istniejący i stosunkowo stabilny (występujący w dłuższym przedziale czasowym) układ sił w stosunkach międzynarodowych, w którym występuje przynajmniej minimum warunków niezbędnych do istnienia czy koegzystencji państw w danym regionie czy też w skali globalnej, bądź też jako pożądany stan stosunków międzynarodowych czy nawet ideał współżycia międzynarodowego⁵², który znajduje swój pełny wyraz jedynie w koncepcjach i postulatach nowego ładu międzynarodowego. Jak wykazuje praktyka stosunków międzynarodowych, tylko część koncepcji mających na celu najbardziej korzystne, w ocenie ich autorów, zorganizowanie środowiska międzynarodowego była realizowana, kiedy dochodziło do kształtowania się kolejnego porządku międzynarodowego. Na żadnym z etapów rozwoju stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych nie istniała jedna, powszechnie akceptowana koncepcja ładu międzynarodowego, zawierająca mniej lub bardziej dojrzały system wyobrażeń o przyszłości tej sfery życia społecznego. Występowało ich wiele, nieraz o treściach wzajemnie się wykluczających, w różnym stopniu akceptowanych przez grupy rządzące poszczególnych państw⁵³. Formułowano je na podstawie krytycznej oceny istniejącej rzeczywistości międzynarodowej i uzasadniano w ten sposób potrzebę zmian. Formułowane w kolejnych okresach koncepcje nowego ładu międzynarodowego wskazywały główne cele tych zmian i możliwości ich realizacji. Różny też był stopień ich urzeczywistnienia. Większość koncepcji nowego ładu międzynarodowego w poszczególnych okresach zawierała nadzieję, że następny porządek międzynarodowy będzie lepszy od dotychczasowego – lepiej ochroni przed agresją, chaosem i żywiołowością, skuteczniej zapobiegnie skrajnościom, egoizmom i przemocy. Praktyka jednak od tych ideałów znacznie odbiegała, co tylko potwierdza tezę, że życie społeczne, zwłaszcza międzynarodowe, nie zna w pełni skutecznych recept na bezkonfliktowy rozwój i ład. Zwolennicy każdego nowego ładu międzynarodowego starali się uzasadnić, szczególnie w sferze koncepcyjnej, jego wyższość w stosunku do poprzedniego.

⁵² R.A. Falk, *The End of World Order*, Holmes and Meier Publishers, New York 1983.

⁵³ Również pokój w poszczególnych koncepcjach nie zawsze był uznawany za wartość najwyższą w stosunkach międzynarodowych. Wiązało się to z faktem, że jeszcze do początków XX w. prawo do prowadzenia wojen, nie tylko obronnych, traktowano jako jeden z najważniejszych atrybutów suwerenności państwowej. Zakaz wojny napastniczej znalazł swój ostateczny wyraz dopiero w Pakcie Brianda–Kellogga z 1928 r. Szerzej na temat systemów wartości międzynarodowych zob. C. Maj, *Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1992.

W praktyce międzynarodowej, oprócz okresów wielkich konfliktów zbrojnych (wojen hegemonicznych) i braku konfliktów zbrojnych między mocarstwami prowadzącymi do zasadniczej zmiany układu sił, występował jakiś ład, w skali subregionalnej, regionalnej i globalnej, o różnym stopniu stabilności, mniej lub bardziej zbliżony do oczekiwań państw w nim uczestniczących. Nie oznaczało to jednak całkowitego wyeliminowania z życia międzynarodowego chaosu, anarchii, przypadkowości i żywiołowości. W każdym porządku (ładzie) międzynarodowym elementy i tendencje sprzyjające stabilizacji danego ładu współwystępowały z elementami bezładu i zjawiskami oraz procesami sprzyjającymi jego destabilizacji, ewolucji i zmianom⁵⁴.

Ład międzynarodowy, będąc faktycznym (aktualnym) lub możliwym (pożądanym) stanem rzeczy w stosunkach międzynarodowych, sprzyja w mniejszym bądź większym stopniu poszczególnym uczestnikom w osiąganiu stawianych przez nich celów. W tym kontekście zasadne jest badanie ładu międzynarodowego w ujęciu deskryptywnym oraz w ujęciu normatywnym⁵⁵. Przy czym szczególnie istotne znaczenie dla jego funkcjonowania, ewolucji i zmiany ma stopień zgodności głównych uczestników stosunków międzynarodowych, przede wszystkim mocarstw, co do hierarchii i sposobów realizacji takich wartości, jak pokój, bezpieczeństwo, poszanowanie integralności państw czy preferowany model ich ustroju politycznego i ekonomicznego. Każdy ukształtowany już ład międzynarodowy, promując pewne wartości, chronił określone *status quo*. Temu służyły m.in. różne formy jego instytucjonalizacji, w tym normy i reguły postępowania międzynarodowego⁵⁶.

W niektórych opracowaniach z zakresu stosunków międzynarodowych system międzynarodowy i ład międzynarodowy utożsamione zostały ze środowiskiem międzynarodowym⁵⁷. Przykładowo Marek Pietraś pisał, że ład międzynarodowy jest formą zorganizowania środowiska międzynarodowego. Jego zdaniem „ład międzynarodowy należy utożsamiać z zespołem struktur, mechanizmów, rozkładu siły, podmiotów i interesów, wartości itp., określających kształt i funkcjonowanie środowiska międzynarodowego w danym okresie. Jest to sposób jego zorganizowania, określający warunki współżycia uczestników stosunków międzynarodowych, zwłaszcza państw”⁵⁸. Sądzę, że nie jest zasadne traktowanie terminu „środowisko międzynarodowe” jako zamiennika terminów: „system międzynarodowy”, „ład międzynarodowy”, „porządek międzynarodowy”. Wspomniane już zostało o różnicach związanych z zakresem treściowym między terminem „system międzynarodowy” a terminami „ład/porządek międzynarodowy”. Istotne różnice występują także między zakresem treściowym

⁵⁴ Zob. J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Aspra, Warszawa 2003, s. 225 i n.

⁵⁵ W literaturze przedmiotu występuje też podział na systemy konkretne (fizyczne) i systemy analityczne. E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 111.

⁵⁶ Zob. *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych...*

⁵⁷ Zob. K. Marzęda, M. Pietraś, *Wstęp*, op. cit.

⁵⁸ M. Pietraś, *Pozimnowojenny ład międzynarodowy*, w: idem (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 295.

terminów „system międzynarodowy” i „środowisko międzynarodowe”. Środowisko międzynarodowe polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa to jego otoczenie międzynarodowe. W tradycyjnym podziale środowiska międzynarodowego wyodrębnia się środowisko fizyczne i społeczne⁵⁹. Najważniejszym elementem społecznego środowiska międzynarodowego jest system międzynarodowy. Czynniki geograficzne kształtujące stosunki międzynarodowe nie są częścią systemu międzynarodowego, lecz rdzeniem fizycznego środowiska międzynarodowego. Józef Kukułka pisał, że dla światowego systemu stosunków międzynarodowych środowisko fizyczne tworzą: system ekologiczny w skali globalnej i system kosmiczny⁶⁰.

W literaturze przedmiotu wyodrębnia się różne typy, rodzaje (wymiary) systemu międzynarodowego. Wyróżnia się typy jednorodne (np. system wiedeński) i mieszane (np. system bipolarny). Następny podział oparty jest na rodzajach (płaszczyznach, wymiarach) stosunków międzynarodowych. Przyjmując takie kryterium, można mówić o występowaniu na poszczególnych etapach stosunków międzynarodowych mniej lub bardziej rozwiniętych form rodzajów (wymiarów) systemu międzynarodowego (np. politycznego, wojskowego, ekonomicznego czy kulturalnego).

Ze względu na zasięg wyodrębnia się systemy: globalny, regionalne oraz występujące w skali subregionalnej. Można więc mówić o globalnym systemie międzynarodowym, na który składają się wszystkie rodzaje (wymiary) tego systemu o zasięgu globalnym, bądź też rozpatrywać jeden rodzaj systemu o zasięgu globalnym (np. globalny międzynarodowy system polityczny czy globalny międzynarodowy system ekonomiczny). Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do systemu międzynarodowego w skali regionalnej. Dla przykładu, mając na uwadze region europejski, zasadne jest mówienie o europejskim systemie międzynarodowym we wszystkich jego wymiarach bądź też o jego konkretnym rodzaju (np. europejskim systemie bezpieczeństwa międzynarodowego⁶¹ czy europejskim międzynarodowym systemie ekonomicznym⁶²).

Funkcjonowanie, ewolucja i zmiana systemów międzynarodowych

Systemy międzynarodowe podlegają ogólnym prawom ewolucji. Ruch systemów międzynarodowych, jak wszystkich systemów społecznych, dokonuje się poprzez współwystępowanie i ścieranie się dwóch tendencji: do regulacji, kontroli, porządkowania, stabilności i ładu oraz do różnicowania, rozwoju i zasadniczych zmian⁶³. Stąd też w rozwoju rzeczywistego systemu międzynarodowego można wyodrębnić

⁵⁹ J. Frankel, *The Making of Foreign Policy*, Oxford University Press, London 1963, s. 56 i n.

⁶⁰ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 179.

⁶¹ Zob. M. Stolarczyk, *Kierunki ewolucji europejskiego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w drugiej dekadzie XXI wieku*, w: K. Czornik, M. Szynol (red.), *Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego pod koniec drugiej dekady XXI wieku*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2017.

⁶² Zob. J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 178 i n.; B. Buzan, R. Little, op. cit.

⁶³ Zob. A. Gałganek, op. cit., s. 30 i n.

fazy jego zmienności, tzn. powstawania, wzrostu, dojrzewania i przekształcania⁶⁴. Są one funkcją obiektywnych praw życia międzynarodowego (głównie procesu internacjonalizacji i współzależności) oraz subiektywnych działań, świadomej aktywności uczestników stosunków międzynarodowych. Czynnikiem rozstrzygającym o stabilności lub niestabilności systemu międzynarodowego jest realny układ sił w skali regionalnej i globalnej, we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych oraz stopień sprzeczności i zbieżności interesów państw, przede wszystkim mocarstw. Rzutują one na zdolność utrzymania przez system równowagi wewnętrznej, stabilności i możliwości przystosowania się do nowych okoliczności (czyli zachowanie swojej tożsamości w czasie i przestrzeni) bądź prowadzą do jego rozpadu i kształtowania się nowego systemu międzynarodowego. Zmiany zachodzące wewnątrz systemu mają w czasach pokoju charakter ewolucyjny, natomiast w okresach wielkich wstrząsów międzynarodowych (wojen hegemonicznych czy zasadniczych zmian jakościowych na drodze pokojowej) – charakter nagły (skokowy), prowadząc do zasadniczych zmian w układzie sił, w formach i metodach oddziaływań państw oraz w zakresie współpracy i rywalizacji między nimi oraz innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych.

Transformacja systemu międzynarodowego zależy od ewolucji układu sił w skali międzynarodowej, od siły czynników funkcjonalnych i dysfunkcjonalnych wobec systemu oraz od zdolności adaptacyjnych systemu. W tym kontekście słuszne wydaje się stwierdzenie, że żaden ustanowiony, a tym bardziej narzucony porządek międzynarodowy nie jest w stanie przeżyć zbyt długo rozpadu rzeczywistego układu sił (np. upadku mocarstwa czy sojuszu), który wcześniej powołał dany system do życia.

Przez tysiąclecia ludzie żyli w odizolowanych od siebie wspólnotach, nieświadomi istnienia dalszych sąsiadów, w tym mocarstw dominujących w różnych regionach świata. W zasadzie w odizolowaniu funkcjonowały imperia regionalne, takie jak imperium Rzymian, Persów, Mogołów, Mongołów, Chińczyków, Azteków czy Inków⁶⁵. Przez wiele tysięcy lat wiele systemów międzynarodowych (systemów regionalnych) funkcjonowało obok siebie w tym samym czasie. Dopiero w wyniku wielkich odkryć geograficznych na przełomie XV i XVI w. powstał nowożytny system międzynarodowy, który w kolejnych wiekach europejskie mocarstwa kolonialne, przede wszystkim Hiszpania, Portugalia, Holandia, Anglia i Francja, narzuciły państwu całego globu, co doprowadziło do powstania globalnego systemu międzynarodowego. Europejskie mocarstwa kolonialne zapoczątkowały w XV w. polityczną dominację na terenach rozrzuconych po całej kuli ziemskiej⁶⁶. Tym samym rozpoczęła się trwająca prawie pięć wieków dominacja Europy, a ściślej Zachodu, w stosunkach międzynarodowych.

⁶⁴ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 183 i n.

⁶⁵ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, tłum. K. Skonieczny, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 14 i n.

⁶⁶ Zob. P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*, tłum. M. Kluźniak, Książka i Wiedza, Warszawa 1994; B. Buzan, R. Little, op. cit.

W nowożytnym systemie międzynarodowym⁶⁷ za główne cezury między starym a nowym systemem uważa się najczęściej kongres westfalski (1648), który zakończył trwającą od 1618 r. wojnę trzydziestoletnią w Europie, kongres wiedeński z 1815 r., traktat wersalski z 1919 r. i układ poczdamski z 1945 r. Każde z tych wydarzeń dawało początek nowemu systemowi międzynarodowemu (westfalskiemu, wiedeńskiemu, wersalskiemu, bipolarnemu), który przechodził kolejne fazy przez kilka czy kilkanaście dziesięcioleci. Nazwy systemów międzynarodowych związane były z konferencjami międzynarodowymi kończącymi wielkie konflikty zbrojne. Jednak te systemy międzynarodowe i charakterystyczne dla nich układy sił nie powstawały na konferencjach międzynarodowych. Porozumienia osiągnęte na kongresie westfalskim, wiedeńskim, konferencji paryskiej czy konferencjach w Jałcie i w Poczdamie wyrażały na ogół zmiany, które już nastąpiły w układzie sił, i określały nowe reguły gry między głównymi stronami kształtującego się systemu międzynarodowego. Bezpośrednimi czynnikami sprawczymi powstawania i zmiany wymienionych systemów międzynarodowych były wielkie wojny. Dominowało przekonanie, że porządek międzynarodowy powstały w następstwie wielkich konfliktów zbrojnych może być zmieniony tylko jako wynik kolejnej wojny. Wojny o takiej skali i charakterze (wojny hegemoniczne) były głównymi weryfikatorami mocarstwowej pozycji państw, a tym samym kształtowania się nowego układu sił, rozstrzygały o restrukturyzacji systemu międzynarodowego w płaszczyźnie politycznej, militarnej, ekonomicznej, jak i pozostałych, w skali regionalnej i globalnej. Z tego względu bezprecedensowy, pokojowy charakter miał wykształcający się na przełomie lat 80. i 90. XX w. system pozimnowojenny (podwubiegunowy), z dominującą rolą Stanów Zjednoczonych jako jedyne supermocarstwa, i jego kolejne modyfikacje. Po raz pierwszy od 1648 r. nowy system międzynarodowy nie miał ustaleń traktatowych, lecz został oparty na dominującej pozycji jedyne supermocarstwa, które zostało głównym zwycięzcą zimnej wojny w skali globalnej – Stanów Zjednoczonych. Na określenie nowego

⁶⁷ W literaturze przedmiotu występuje zróżnicowanie poglądów co do tego, gdzie wyznaczyć cezurę dolną w procesie narodzin nowożytnych stosunków międzynarodowych i nowożytnego systemu międzynarodowego. Immanuel Wallerstein moment powstania spójnego gospodarczego systemu światowego, kapitalistycznej gospodarki światowej określa na rok ok. 1500. Zarazem przyznaje, że za moment zinstytucjonalizowania systemu międzypaństwowego uznaje się na ogół podpisanie pokoju westfalskiego w 1648 r. George Modelski początek nowożytnego systemu międzynarodowego widzi na przełomie XV i XVI w., kiedy to w stosunkach międzynarodowych dokonała się strukturalna zmiana. Jej przejawem były m.in.: wykształcanie się rynku globalnego w wyniku wielkich odkryć geograficznych, wzrost interakcji o zasięgu światowym, kolonialna ekspansja państw europejskich, dominacja państw europejskich w stosunkach międzynarodowych, występowanie wielu mocarstw w Europie, co uniemożliwiała zdominowanie kontynentu przez jedno państwo. Zob. G. Modelski, *Long Cycles in World Politics*, University of Washington Press, Seattle–London 1987, s. 20 i n.; I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, tłum. K. Gawlicz, M. Starnawski, Dialog, Warszawa 2007, s. 65; R. Kuźniar, *Stosunki międzynarodowe – istota, uwarunkowania, badanie*, w: E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza...*, op. cit., s. 17–18. Raymond Aron pisał, że przed rokiem 1945 nigdy nie było systemu międzynarodowego, który obejmował by całość naszej planety. R. Aron, op. cit., s. 128.

układu sił w stosunkach międzynarodowych okresu pozimnowojennego, z dominującą rolą USA jako jedynego supermocarstwa, zaczęto używać terminu „układ jednobiegunowy”, „ład unipolarny”, „amerykańska era”⁶⁸ czy „amerykański porządek międzynarodowy”⁶⁹. Fareed Zakaria pisał, że od 1991 r. żyjemy w jednobiegunowym świecie zdominowanym przez Amerykę⁷⁰.

Najważniejszą cechą każdego systemu międzynarodowego był układ sił⁷¹, którego fundament stanowił rozkład potęg między mocarstwami oraz relacje między nimi. Zdaniem niektórych badaczy historia ludzkości to przede wszystkim dzieje wymiany potęg: lokalnych, regionalnych, a od pewnego czasu także globalnych⁷². W centrum zainteresowań badawczych wielu internacjologów, nie tylko geopolityków, są badania dotyczące ewolucji potęgi w czasie i przestrzeni⁷³. Należy podkreślić, że ewolucja potęgi państw ma kluczowe znaczenie dla ewolucji systemów międzynarodowych⁷⁴. Hans J. Morgenthau argumentował, że polityka międzynarodowa jest przede wszystkim walką o potęgę, niezależnie od deklarowanych przez decydentów motywów ideologicznych i formułowanych przez nich celów, bardziej lub mniej szczegółowych⁷⁵. Ten czołowy przedstawiciel realizmu klasycznego przez potęgę rozumiał zakres wpływu wywierany przez dane państwo na zachowanie innych uczestników stosunków międzynarodowych zgodnie z jego oczekiwaniami⁷⁶. Ten sam autor do głównych składników potęgi narodowej (państwowej) zaliczał zarówno komponenty materialne (siłę fizyczną), jak i składniki pozamaterialne (np. prestiż, morale narodowe, jakość dyplomacji, jakość rządu)⁷⁷.

Na potęgę państwa składa się wiele składników (parametrów), przede wszystkim materialnych (m.in. potencjał gospodarczy, militarny, demograficzny, obszar, stopień uzależnienia od zagranicznych surowców i inne)⁷⁸. Obok czynników składających się na siłę fizyczną państwa, o jego szeroko rozumianej potędze decydują także czynniki pozamaterialne (m.in. efektywność instytucji państwowych, koncepcje polityki

⁶⁸ R.J. Lieber, *The American Era. Power and Strategy for the 21st Century*, Cambridge University Press, New York–London 2007.

⁶⁹ E.O. Czempiel, *Die amerikanische Weltordnung*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, B. 48.

⁷⁰ F. Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, tłum. S. Kroszczyński, Media Lazar Nadir, Warszawa 2009, s. 36.

⁷¹ R. Aron, op. cit., s. 128; D. Michalik, op. cit., s. 8 i n.

⁷² R. Skarzyński, op. cit., s. 346.

⁷³ Leszek Moczulski stwierdził, że geopolityka zajmuje się zmiennymi układami sił na niezmiennym przestrzeni. L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa 1999, s. 75. Natomiast Stanisław Bielen pisał, że cechą geopolityki jest przekonanie o słuszności pewnych ponadczasowych prawd czy też praw wynikających z obserwacji układu sił. S. Bielen, *Czas próby w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2017, s. 44.

⁷⁴ Zob. P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, tłum. G. Majcher, Dialog, Warszawa 2014.

⁷⁵ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, tłum. R. Włoch, Difin, Warszawa 2010, s. 47 i n.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem, s. 136 i n.

⁷⁸ Zob. P. Buhler, op. cit.

zagranicznej i stopień ich akceptacji przez dane społeczeństwo)⁷⁹. Joseph S. Nye Jr. pisał o *soft power* (miękkiej sile, miękkich źródłach potęgi) jako niezwykle istotnym składniku potęgi państwa, w tym Stanów Zjednoczonych, rzutującym na efektywność prowadzonej polityki zagranicznej⁸⁰.

Mając na uwadze materialne i pozamaterialne składniki potęgi, bardzo trafne wydaje się stwierdzenie Mirosława Sułka, że potęga w stosunkach międzynarodowych to zdolność państwa do użycia materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw zgodnie z oczekiwaniami decydentów polityki zagranicznej danego państwa⁸¹.

W każdym z dotychczas występujących systemów międzynarodowych działania i oddziaływania mocarstw wpływały w zdecydowanie większym stopniu na ich kształtowanie, w porównaniu do aktywności pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Polityka zagraniczna mocarstw i stosunki między nimi stanowiły swego rodzaju konstrukcję nośną każdego systemu międzynarodowego i decydowały o jego specyfice. Mocarstwa stanowiły i stanowią nadal elitę wśród państw jako głównych uczestników stosunków międzynarodowych. Kolejne systemy międzynarodowe, zarówno regionalne, jak i globalne, wynikały ze stanu stosunków przede wszystkim między mocarstwami. Kenneth N. Waltz pisał, że system międzynarodowy określają jego jednostki dominujące, niewielka grupa państw zaliczanych do potęg⁸². Dariusz Kondrakiewicz zaś notował, że w stosunkach międzynarodowych rolę podsystemów sterujących pełnią wielkie mocarstwa⁸³. Systemy westfalski, wiedeński i wersalski miały charakter wielobiegunowy. System bipolarny był systemem dwubiegunowym, a system pozimnowojenny ma charakter jednobiegunowy, z coraz wyraźniejszą tendencją do przekształcania się w system wielobiegunowy⁸⁴. Wszystkie te systemy były ustanowione przez państwa zachodnie, a zasady, na których się opierały, w różnym stopniu wpływały na zachowania państw w poszczególnych

⁷⁹ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, w: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), *Stosunki Polski z mocarstwami w drugiej dekadzie XXI wieku*, Wydawnictwo Fundacji na Rzecz Wspierania Edukacji i Rozwoju Samorządności Wśród Młodzieży Viribus Unitis, Katowice 2016, s. 23 i n.

⁸⁰ J.S. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, tłum. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007. Zob. R. Łoś, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.

⁸¹ Zob. M. Sułek, *Dynamika zmian parametrów potęgi państw regionu Azji i Pacyfiku 1985–2015*, w: A. Jarczevska, J. Zajączkowski (red.), *Region Azji i Pacyfiku w latach 1985–2015. Ciągłość i zmiana w regionalnym systemie międzynarodowym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 577.

⁸² K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

⁸³ D. Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 45 i n.

⁸⁴ Zob. M. Stolarczyk, *Główne tendencje ewolucji środowiska międzynarodowego Polski w połowie drugiej dekady XXI wieku*, w: M. Kolczyński (red.), *Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017.

regionach świata (w systemach regionalnych jako podsystemach globalnego systemu międzynarodowego)⁸⁵.

W kolejnych systemach międzynarodowych zmieniały się państwa występujące w roli mocarstw. Zmieniały się także konstelacje między mocarstwami. Jak już podkreślano, zazwyczaj głównymi weryfikatorami mocarstwowej pozycji państw były wielkie konflikty zbrojne (wojny hegemoniczne), w wyniku których jedno państwo traciło pozycję mocarstwa, a inne taki status uzyskiwało. Państwa zwycięskie w wojnie hegemonicznej starały się swoją pozycję uzyskaną na frontach wojennych przenieść na czas pokoju poprzez usankcjonowanie pozycji zwycięzcy w traktatach pokojowych bądź w innych regulacjach prawno-międzynarodowych, w których narzucały państwom pokonanym warunki pokoju, a sobie przyznawały określone przywileje w kształtowaniu nowego systemu międzynarodowego. Przy tym państwa zwycięskie w wojnach hegemonicznych nie pytały przedstawicieli innych państw, w tym swoich mniejszych koalicjantów, o zgodę na zajęcie w systemie międzynarodowym uprzywilejowanej pozycji mocarstwa. Zazwyczaj uzasadniały one swój status mocarstwowy wkładem wniesionym w pokonanie przeciwnika (przeciwniej koalicji).

Mimo zmian zachodzących w kolejnych systemach międzynarodowych, w tym rosnącej roli w ostatnich dziesięcioleciach uczestników pozapaństwowych (np. korporacji transnarodowych), stałym elementem rzeczywistości międzynarodowej jest prymat państw w kształtowaniu każdego systemu międzynarodowego, w tym wiodący wpływ mocarstw w jego powstanie, ewolucje i zmianę. Jedną z prawidłowości rozwoju stosunków międzynarodowych jest to, że w każdym systemie międzynarodowym występowała stosunkowo wąska grupa państw wpływająca na bliższe i dalsze środowisko międzynarodowe w zdecydowanie większym stopniu niż pozostałe państwa. Pomimo obowiązującej w prawie międzynarodowym normy suwerennej równości państw jej realizacja nigdy nie oznaczała, że państwa były i są sobie równe w praktyce. Głównym elementem suwerennej równości państw (prawnej suwerenności) jest równość państw wobec prawa⁸⁶. W ujęciu politologicznym suwerenności podkreśla się, że oprócz suwerenności formalnej występuje suwerenność faktyczna, rozumiana jako samodzielność państwa w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych. Ze względu na różnicowanie państw pod względem m.in. potencjału ekonomicznego, militarnego, demograficznego, zasobów surowcowych, geopolitycznego usytuowania, jak i innych czynników, zróżnicowana jest skala faktycznej samodzielności poszczególnych państw. Temu zróżnicowaniu towarzyszą istotne różnice w pełnionych przez nie funkcjach i zajmowanych pozycjach międzynarodowych. Stosunki międzynarodowe mają hierarchiczną strukturę⁸⁷, a na jej szczycie znajdują się mocarstwa, swego rodzaju elita społeczności międzynarodowej, w danym okresie historycznym. Mocarstwa, a szcze-

⁸⁵ Zob. M. Stolarczyk, *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości...*, op. cit.

⁸⁶ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2002, s. 15.

⁸⁷ Zob. H.J. Morgenthau, op. cit.; K.N. Waltz, op. cit.

gólnie supermocarstwa, w praktyce stosunków międzynarodowych charakteryzowały się znaczną „nadsuwerennością” w porównaniu do pozostałych państw. Grupy rządzące supermocarstw często ingerowały w politykę wewnętrzną i zagraniczną wielu państw, jednakże same wykazywały duże uwrażliwienie na zachowanie własnej suwerenności w klasycznym rozumieniu tego terminu. Dobrym tego przykładem jest także polityka Stanów Zjednoczonych jako jedyne supermocarstwa w systemie pozimnowojennym.

W zależności od tego, jak pojmuje się istotę systemu międzynarodowego, nie brak głosów, że po rozpadzie systemu bipolarnego nie wykształcił się żaden nowy system i stosunki międzynarodowe znajdują się od ponad dwóch dekad w okresie przejściowym. Kondrakiewicz pisał, że po zakończeniu zimnej wojny nie udało się stworzyć trwałego, stabilnego i powszechnie akceptowanego systemu międzynarodowego. Mamy więc do czynienia z okresem przejściowym, stanem ciągłej przebudowy lub fazą nierównowagi systemu międzynarodowego⁸⁸. W tym kontekście warto jeszcze raz zaznaczyć, że w każdym systemie, z różnym natężeniem, występowały i występują tendencje sprzyjające jego stabilizowaniu i tendencje destabilizacyjne, tendencje sprzyjające równoważeniu się potęg i tendencje wzmacniające nierównowagę między nimi. Występowały też istotne różnice w zasięgu terytorialnym poszczególnych systemów. Działania państw usytuowanych w poszczególnych regionach świata w odmiennym stopniu były zdeterminowane przez dominujący w danym okresie system międzynarodowy (np. zróżnicowany wpływ rywalizacji Wschód–Zachód na poszczególne państwa Trzeciego Świata w okresie funkcjonowania systemu bipolarnego). Żaden też system międzynarodowy nie był powszechnie akceptowany przez wszystkich jego uczestników i w każdym z nich znajdowały się państwa kontestujące (rewizjonistyczne), w mniejszym czy większym stopniu, dany system. Należy postawić pytanie: czy ten stan rzeczy występujący w stosunkach międzynarodowych okresu pozimnowojennego, który jest niekiedy nazywany okresem przejściowym, nie jest nowym systemem, charakteryzującym się m.in. dominującą rolą USA w skali globalnej? Jeśli system międzynarodowy określają w pierwszej kolejności państwa dominujące i relacje między nimi, to czy istniejący stan rzeczy w stosunkach międzynarodowych w okresie pozimnowojennym nie zasługuje na miano pozimnowojennego systemu międzynarodowego? Pozycja i ewolucja mocarstwowej pozycji państw lub państwa dominującego w danym systemie wydaje się wystarczającą podstawą do wyodrębnienia nowego systemu międzynarodowego. W systemie pozimnowojennym taką funkcję pełniły i nadal pełnią Stany Zjednoczone (według Zbigniewa Brzezińskiego mocarstwo bez rywali). Autor ten pisał na początku lat 90. XX w., że Stany Zjednoczone stoją na czele świata i nie mają żadnego rywala zdolnego przeciwstawić się ich globalnej władzy. Władza ta ma cztery wymiary: globalny zasięg siły militarnej, globalne oddziaływanie gospodarcze, globalną atrakcyjność kulturową i ideologiczną oraz globalną siłę

⁸⁸ D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem...*, op. cit., s. 8.

politycznego nacisku⁸⁹. Jednocześnie Brzeziński wskazywał na problemy związane z budową nowego globalnego ładu międzynarodowego⁹⁰.

Brak równowagi między państwami dominującymi i strukturalne zróżnicowanie między mocarstwami w okresie pozimnowojennym nie oznacza, że w praktyce międzynarodowej nie ma systemu międzynarodowego⁹¹. Trudności z nadaniem takiej nazwy pozimnowojennej fazie ewolucji systemu międzynarodowego, która by w pełni satysfakcjonowała poszczególnych badaczy spraw międzynarodowych, nie oznaczają, że takiego systemu nie ma w praktyce stosunków międzynarodowych.

Trendy i tendencje ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego

Mając na uwadze ewolucję systemu międzynarodowego w okresie pozimnowojennym, zasadne jest wskazanie na występowanie w niej trendów i megatrendów. Przez termin „trendy” występujące w środowisku międzynarodowym czy w systemie międzynarodowym rozumiem, za Ryszardem Ziębą, że chodzi zazwyczaj o rozwój wielkich procesów w stosunkach międzynarodowych, które mają znaczenie historyczne dla wszystkich państw świata lub przynajmniej dla całych regionów⁹². Niekiedy, uwzględniając główne, a zarazem najogólniejsze procesy i tendencje oddziaływań międzynarodowych, używa się terminu „megatrendy rozwojowe”. Jak pisze Bolesław Balcerowicz, „megatrend” to trend o szczególnej sile oddziaływania, dużym (globalnym) zasięgu; o decydującym dla przyszłości znaczeniu. Natomiast „trend” to istniejąca w danym momencie prawidłowość rozwoju czegoś, kierunek, prąd, tendencja⁹³.

Wśród autorów piszących na temat megatrendów i trendów występujących w środowisku międzynarodowym okresu pozimnowojennego występuje zróżnicowanie stanowisk co do tego, jakie wielkie procesy współczesności do nich zaliczyć. Balcerowicz wyodrębnił następujące megatrendy: globalizację, rewolucję informatyczną, skokowy postęp w dziedzinie technologii, narastanie problemów demograficznych, narastanie problemów ekologicznych, zderzenie cywilizacji⁹⁴. Adam Balcer i Kazimierz Wóycicki do takich procesów zaliczyli: globalizację; kwestie demograficzne, w tym m.in. narastające problemy związane ze starzeniem się ludności w Europie i wysokim przyrostem

⁸⁹ Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, tłum. K. Murawski, Editions Spotkania, Warszawa 1993, s. 81.

⁹⁰ Ibidem, s. 176–177.

⁹¹ Zob. B. Buzan, R. Little, op. cit., s. 474–475.

⁹² R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*, w: idem (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, A. Marszałek, Toruń 2004, s. 30.

⁹³ B. Balcerowicz, *Megatrendy rozwojowe a bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: J. Zajac, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarski (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Polska – Europa – Świat. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Ziębą z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Warszawa 2015, s. 86.

⁹⁴ Ibidem.

naturalnym w krajach muzułmańskich oraz związanymi z tym migracjami; zmieniający się klimat; kwestie energetyczne, w tym dotyczące źródeł energii alternatywnej wobec ropy, gazu i węgla; zmianę globalnego układu sił⁹⁵.

Autor tego opracowania, mając na uwadze środowisko międzynarodowe w kolejnych dekadach okresu pozimnowojennego, zarówno środowisko społeczne (system międzynarodowy), jak i środowisko fizyczne, za megatrendy w nim występujące uznał: intensyfikację procesów globalizacji, współwystępowanie obok siebie i wzajemne ścięcie się procesów globalizacji i tendencji do decentralizacji (odżywiania lokalizmów i regionalizacji); wzmocnienie tendencji określanej jako „zderzenie cywilizacji”; ewolucję systemu międzynarodowego od układu unipolarnego do układu multipolarnego; czynnik narodowy jako główny czynnik państwowotwórczy, prowadzący do zmian na mapie politycznej świata; narastanie problemów ekologicznych⁹⁶.

Nie budzi wątpliwości, że jeśli chodzi o pozimnowojenny system międzynarodowy, jednym z jego głównych magatrendów jest ewolucja układu sił, od układu unipolarnego do układu dwubiegunowego lub wielobiegunowego. Henry Kissinger pisał, że rekonstrukcja pozimnowojennego systemu międzynarodowego jest najważniejszym wyzwaniem dla dyplomacji naszych czasów⁹⁷.

W trwającej kilka dziesięcioleci zimnowojennej rywalizacji Wschód – Zachód niekwestionowanym zwycięzcą zostały państwa Zachodu, z USA na czele. Po rozpadzie układu bipolarnego Stany Zjednoczone jako przywódca zwycięskiego Zachodu znacznie wzmocniły swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Zostały jedynym państwem, które spełniało kryteria supermocarstwowości, a więc takim, które ma nie tylko interesy w skali globalnej, ale, co istotniejsze, posiada środki (gospodarcze, militarne, polityczne i kulturalne) pozwalające interesy te realizować na całym świecie we wszystkich podstawowych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (supermocarstwo bez rywali, którzy mogliby poważnie zagrozić supermocarstwowości USA)⁹⁸. Na określenie nowego układu sił w stosunkach międzynarodowych okresu pozimnowojennego, nowego systemu międzynarodowego, z dominującą rolą USA jako jedyne supermocarstwa, zaczęto używać terminów „układ jednobiegunowy”, „ład unipolarny”, „amerykańska era”⁹⁹, „amerykański system światowy”¹⁰⁰ czy „amerykański porządek światowy”¹⁰¹. W tym kontekście trudno zaakceptować stanowisko prezentowane przez Rotfelda, który pisał, że jednym z istotnych skutków rozpadu systemu dwubiegunowego nie było – wbrew dosyć powszechnym sądom – ukształtowanie się

⁹⁵ A. Balcer, K. Wóycicki, *Polska na globalnej szachownicy*, Poltext, Warszawa 2014, s. 15 i n.

⁹⁶ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Główne tendencje ewolucji...*, op. cit., s. 257–304.

⁹⁷ H. Kissinger, *Porządek światowy*, op. cit., s. 347.

⁹⁸ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, tłum. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998.

⁹⁹ R.J. Lieber, op. cit.

¹⁰⁰ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, op. cit., s. 28 i n.

¹⁰¹ E.O. Czempiel, op. cit.

nowego wielobiegunowego czy też systemu jednobiegunowego¹⁰². Zakaria pisał, o czym już wspomniano, że od 1991 r. żyjemy w jednobiegunowym świecie zdominowanym przez Amerykę¹⁰³. Oczywiście w owym czasie pojawiały się także inne opinie, jak chociażby taka, że zmiany w globalnym systemie międzynarodowym weszły w okres bezładny¹⁰⁴ czy chaosu¹⁰⁵.

Główną determinantą supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w omawianym okresie była szeroko rozumiana siła fizyczna tego państwa, w tym przede wszystkim potencjał gospodarczy, militarny, demograficzny, obszar oraz położenie geopolityczne. Stany Zjednoczone po rozpadzie układu bipolarnego były nie tylko największą potęgą gospodarczą i militarną świata, ale należały także do największych państw pod względem obszaru (trzecie miejsce po Federacji Rosyjskiej i Kanadzie) oraz ludności (trzecie miejsce po ChRL i Indiach). Jednocześnie były państwem dysponującym największymi na świecie zasobami miękkiej siły (*soft power*), w tym dużą atrakcyjnością w dziedzinie kultury i nauki. Do tych składników potęgi USA należy dodać wolę amerykańskich grup rządzących do odgrywania przez ten kraj dominującej roli w globalnym systemie międzynarodowym.

Zbigniew Brzeziński pisał, że pozimnowojenna światowa supremacja Stanów Zjednoczonych przypomina – pod pewnymi względami – sytuację wcześniejszych imperiów¹⁰⁶. Wojny prowadzone przez USA w Afganistanie i w Iraku Brzeziński zaliczył do wojen imperialnych¹⁰⁷. Kilka lat wcześniej ten sam autor stwierdził, że chociaż dominacja Ameryki na arenie międzynarodowej w nieunikniony sposób przywodzi na myśl wcześniejsze imperia, to różnice są bardzo istotne (Stany Zjednoczone jako imperium nowego typu)¹⁰⁸. George Friedman, amerykański politolog i dyrektor wpływowego ośrodka badawczego Stratfor, pisał: „Obecnie musimy zrozumieć, że bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie, bez względu na wcześniejsze intencje nasz kraj wyszedł z zimnej wojny nie tylko jako światowe supermocarstwo, ale również jako światowe imperium”¹⁰⁹.

Robert Kagan, jeden z czołowych analityków amerykańskich nurtu neokonserwatywnego, argumentował, że od początku swojego istnienia Stany Zjednoczone

¹⁰² A.D. Rotfeld, *W poszukiwaniu strategii*, Bosz, Olszanica 2018, s. 52.

¹⁰³ F. Zakaria, op. cit., s. 36.

¹⁰⁴ Z. Brzeziński, *Bezład...*, op. cit.

¹⁰⁵ Zob. P. Frankowski, *Świat pozimnowojenny w świetle teorii chaosu*, w: R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy...*, op. cit.

¹⁰⁶ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, op. cit., s. 11.

¹⁰⁷ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, op. cit., s. 91 i n.

¹⁰⁸ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, op. cit., s. 11 i n.; Paweł Ziółek argumentował, że używanie siły w skali masowej nie musi być przejawem postawy imperialnej tak długo, jak państwa interweniujące nie zamierzają pozbawić państw, w których interweniują, niepodległości w świetle prawa międzynarodowego, jak miało to miejsce do połowy XX w. P. Ziółek, *Idea imperium*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 200.

¹⁰⁹ G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 21.

prowadziły politykę świadomej ekspansji politycznej i kulturowej, a obecnie nie są hegemonem z konieczności, ale z własnego wyboru. Stałym elementem polityki amerykańskiej jest poczucie misji, przekonanie o wyjątkowym charakterze Stanów Zjednoczonych, o szczególnej roli, jaką Amerykanie i USA mają do odegrania w historii, oraz dążenie do szerzenia na świecie demokracji i wolności, z wykorzystaniem wzorców i środków proponowanych przez USA, także przy użyciu siły militarnej. Towarzyszy temu często występujące w USA przekonanie, że interesy Stanów Zjednoczonych są w gruncie rzeczy tożsame z interesami reszty świata¹¹⁰. Zdaniem Kagana „ekspansjonizm, skłonność do ingerowania w sprawy wewnętrzne innych oraz dążenie do hegemonii politycznej, gospodarczej i strategicznej to nie są wypaczenia naszego charakteru narodowego. Nasz charakter narodowy jest ufundowany na tych cechach”¹¹¹.

Francuski badacz Christian Saint-Etienne zwracał uwagę na to, że Stany Zjednoczone przyjęły w latach 90. XX w. i utwierdzają na początku XXI w. strategię światowej hiperpotęgi czy wręcz imperium¹¹². Natomiast Robert D. Kaplan, amerykański reporter i analityk, pisał, że Stany Zjednoczone są mocarstwem imperialnym od ponad stulecia. USA przeprowadzają interwencje militarne w stylu imperialnym, chociaż przedstawiciele każdej amerykańskiej administracji zawsze twierdzą, że działania takie podejmują w imię praw człowieka i dla dobra ludzkości. Zdaniem wskazanego analityka interwencje militarne USA są prowadzone, bo istnieje klasa imperialna w Waszyngtonie, która do nich nakłania (firmy zbrojeniowe, kompleks wojskowo-polityczny, dziennikarze i eksperci polityczni z think tanków)¹¹³. Stanowisko to podzielał Niall Ferguson, historyk brytyjski, który sednem jednej ze swoich książek uczynił tezę, że Stany Zjednoczone są i zawsze były swego rodzaju imperium¹¹⁴. Natomiast Werner Link mówił o hegemonialno-imperialnej polityce USA w okresie administracji George’a W. Busha i neoimperialnej strategii polityki zagranicznej przyjętej przez tę administrację¹¹⁵.

Stanisław Bieleń pisał: „Po zakończeniu «zimnej wojny» Zachód przekonany o swojej wyższości cywilizacyjnej przyjął założenie, że ład międzynarodowy przybierze charakter «liberalny», że zostanie oparty na jego wartościach, normach i instytucjach. Hegemoniczne mocarstwo, jakim ogłosiły się Stany Zjednoczone, wzięło na siebie uniwersalną rolę – pełną megalomanii i wyższości – obrony wyznawanych

¹¹⁰ R. Kagan, *Naród kowbojów*, „Newsweek”, 4.11.2006.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ch. Saint-Etienne, *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*, tłum. A. Nica-Zdaniuk, B. Zdaniuk, Dialog, Warszawa 2004, s. 42.

¹¹³ R.D. Kaplan, *Imperium waszyngtońskie*, „Rzeczpospolita”, 23.11.2012.

¹¹⁴ N. Ferguson, *Kolos. Cena amerykańskiego imperium*, tłum. M. Hartman, B. Wilga, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2010. Zob. T. Gruszecki, *Imperium amerykańskie*, w: K.A. Kłosiński (red.), *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.

¹¹⁵ W. Link, *Amerikanische Aussenpolitik im Konzert der Mächte statt hegemonial-imperialer Politik*, w: R.C. Meier-Walser (red.), *Die Aussenpolitik der USA. Präsident Obama neuer Kurs und die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*, Hanns-Seidel-Stiftung, München 2009.

przez Zachód wartości. Ponieważ wartości te nigdy nie zostały zaakceptowane w skali globalnej, siłą rzeczy zaangażowanie Ameryki zrodziło wiele pól konfrontacji i konfliktów¹¹⁶.

W systemie unipolarnym głównym elementem jest pojedyncze, najsilniejsze państwo. Mając na uwadze supermocarstwową pozycję USA i pozycję innych mniejszych mocarstw (mniejszych potęg), zasadne jest stwierdzenie, że struktura ładu jednobiegunowego jest wyraźnie zhierarchizowana, choć ta hierarchia nie ma charakteru formalnego. Jednocześnie w literaturze politologicznej wskazywano na przejściowy charakter amerykańskiej dominacji i systemu jednobiegunowego (jednobiegunowa chwila). Stanowisko to było w pełni uzasadnione. Każdy bowiem układ sił i oparty na nim system międzynarodowy stale ewoluują. Systemy międzynarodowe podlegają procesowi ciągłej transformacji. Historia poszczególnych systemów międzynarodowych to przede wszystkim historia narodzin, rozkwitu i upadku mocarstw¹¹⁷. Należy podkreślić, że pozycje mocarstw, relacje między nimi zmieniają się nie tylko w wyniku wielkich konfliktów zbrojnych (wojen hegemonicznych). Pozycja mocarstw nieustannie ewoluuje i zmienia się także w czasie pokoju¹¹⁸. Stosunki międzynarodowe ze swojej natury mają dynamiczny charakter, a ta dynamika wzrasta wraz z intensyfikacją procesów współzależności, których przejawem jest obecny etap procesów globalizacji. Jak pisał Paul Kennedy, historia narodzin, wznoszenia się i upadku wielkich mocarstw bynajmniej nie jest zakończona¹¹⁹. Autor ten dowodził, że zazwyczaj zmiany gospodarcze zapowiadały pojawienie się nowych wielkich mocarstw, które pewnego dnia miały wywierać decydujący wpływ na porządek militarny i terytorialny. Występuje bowiem bardzo wyraźny, długotrwały związek między rozkwitem i upadkiem gospodarczym poszczególnych wielkich mocarstw a ich wznoszeniem się i schyłkiem jako potęg militarnych lub światowych imperiów¹²⁰. Niekiedy długowieczność mocarstwa mierzona jest w kategoriach cykli lub supercykli¹²¹. George Modelski w okresie nowożytnego systemu międzynarodowego, od końca XV do XX w., wyodrębnił pięć następujących po sobie okresów, trwających mniej więcej około 100 lat, przybierających postać cyklu, w którym dominowało jedno mocarstwo światowe. Były to w kolejności chronologicznej następujące państwa: Portugalia, Holandia, dwukrotnie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone¹²².

Już na początku lat 90. XX w. prognozowano, że stopniowo będzie słabła pozycja międzynarodowa USA, m.in. w wyniku rosnącej relatywnie pozycji innych państw

¹¹⁶ S. Bieleń, *Ład pluralny jako imperatyw przetrwania*, „Opcja na Prawo” 2018, nr 1, s. 34–35.

¹¹⁷ P. Kennedy, op. cit.

¹¹⁸ Ibidem, s. 7 i n.

¹¹⁹ Ibidem, s. 12–13.

¹²⁰ Ibidem, s. 13–14.

¹²¹ Andrzej Gałganek definiował supercykl jako proces zmiany w systemie międzynarodowym, której produktem jest wyłonienie globalnego hegemonu zdolnego do rozwiązywania krytycznych problemów globalnych. A. Gałganek, op. cit.

¹²² G. Modelski, op. cit., s. 40.

oraz nadmiernego rozciągnięcia sił imperialnych (suma globalnych interesów i zobowiązań Stanów Zjednoczonych była znacznie większa od możliwości jednoczesnej ich obrony)¹²³. Wskazywano, że jednobiegunowy system stosunków międzynarodowych przekształcać się będzie w wielobiegunowy z przybierającymi na znaczeniu nowymi ośrodkami siły. W kolejnych dekadach okresu pozimnowojennego prognozy te zostały potwierdzone w praktyce stosunków międzynarodowych. Najbardziej trafnym scenariuszem rozwoju pozimnowojennego porządku międzynarodowego w skali globalnej okazał się ten autorstwa Kissingera. Jego autor zakładał na początku lat 90. XX w., że nowy system stosunków międzynarodowych będzie miał charakter wielobiegunowy (multipolarny), opierający się na pięciu centrach: Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej – Niemczech, Rosji, Japonii i Chinach (pentagonalny układ wielobiegunowy)¹²⁴. Kissinger trafnie prognozował, że występujące między tymi ośrodkami elementy współpracy i rywalizacji będą w stopniu największym kształtować stosunki międzynarodowe w bliższej i dalszej perspektywie czasowej.

Zbigniew Brzeziński na początku lat 90. XX w. argumentował, że mimo, że Stany Zjednoczone Ameryki utrzymają przez pewien czas dominującą pozycję supermocarstwa, to jednak amerykańska potęga sama w sobie nie wystarczy do narzucenia wizji „nowego ładu światowego”¹²⁵. Przewidywał, że na komplikującej się coraz bardziej mapie geopolitycznej świata pojawi się kilka głównych bloków politycznych, które będą się porozumiewać, współpracować i rywalizować ze sobą w ramach coraz silniej powiązanego zależnościami, lecz niestabilnego systemu światowego. Autor ten wskazał następujące bloki polityczne: 1) Amerykę Północną zdominowaną przez Stany Zjednoczone; 2) Europę, z czołową rolą Niemiec; 3) Azję Wschodnią, zdominowaną gospodarczo przez Japonię i rosnącą rolą Chin; 4) Azję Południową, z mocarstwową rolą Indii; 5) nieforemny półksiężyc islamski, rozciągający się od Afryki Północnej, przez Bliski Wschód (z wyjątkiem Izraela), po państwa wokół Zatoki Perskiej i Irak, przez Iran i Pakistan, sięgający do państw Azji Środkowej; 6) blok euroazjatycki, obejmujący przede wszystkim obszar poradziecki z dominującą pozycją Rosji. Brzeziński przewidywał, że trzy ostatnie bloki staną się terenem rywalizacji między pierwszymi trzema blokami. Spodziewał się także występowania konfliktów w obrębie niektórych z wymienionych bloków politycznych¹²⁶.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych polityki zagranicznej USA w okresie pozimnowojennym było dążenie kolejnych grup rządzących tego kraju do maksymalizacji potęgi, do rozszerzania strefy wpływów ekonomicznych, politycznych, militarnych i ideologicznych (m.in. poprzez kolejne rozszerzenia NATO). W polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych dominowało stanowisko zwolenników umacniania

¹²³ Z. Brzeziński, *Bezład...*, op. cit.; P. Kennedy, op. cit., s. 495–496 i n.

¹²⁴ H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głabiński, G. Woźniak, K. Zych, Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 884 i n.

¹²⁵ Z. Brzeziński, *Bezład...*, op. cit., s. 175.

¹²⁶ Ibidem, s. 176 i n.

hegemonistycznej pozycji USA w świecie (strategia „absolutnej dominacji”)¹²⁷, by maksymalnie wykorzystać z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych sytuację, w jakiej znalazły się one po zakończeniu „zimnej wojny”. Decydenci polityki amerykańskiej uzasadniali dążenie do utrwalenia hegemonii USA w świecie tym, że jest to warunek niezbędny dla bezpieczeństwa narodowego USA oraz utrzymania i podnoszenia poziomu życia obywateli Stanów Zjednoczonych (główny argument używany wobec społeczeństwa amerykańskiego) oraz czynnik niezbędny do uniknięcia anarchii międzynarodowej (główny argument kierowany na zewnątrz, wobec społeczności międzynarodowej)¹²⁸. Sekretarz stanu w okresie drugiej kadencji prezydentury Billa Clintona, Madeleine K. Albright, wskazując na rolę USA jako głównego stabilizatora światowej sceny politycznej, mówiła, że z tego względu Stany Zjednoczone są mocarstwem (narodem) nie do zastąpienia (*indispensable nation*). Większe zróżnicowanie stanowisk wśród amerykańskich elit politycznych i intelektualnych występowało w kwestii sposobów realizacji głównych celów polityki amerykańskiej niż samego ich wyboru. W tym wypadku ścierały się przede wszystkim argumenty zwolenników multilateralizmu i unilateralizmu.

Wydaje się, że apogeum swojej supermocarstwowej pozycji Stany Zjednoczone osiągnęły w czasie drugiej kadencji Billa Clintona. Ostatnie dziesięciolecie XX w. niektórzy badacze stosunków międzynarodowych nazywają dekadą spełnionego *Pax Americana*¹²⁹. Nigdy wcześniej jedno państwo nie miało takiej przewagi nad pozostałymi jednocześnie we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych (gospodarczej, militarnej, politycznej i kulturalnej), w tym także w zakresie prestiżu międzynarodowego.

Pod koniec drugiej dekady XXI w. Stany Zjednoczone pozostają nadal jedynym supermocarstwem. Jednakże rola USA w polityce światowej nieco się zmniejszyła w stosunku do ostatnich lat XX w. i początku XXI w. Cechą charakterystyczną ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego jest powolny schyłek amerykańskiej supermocarstwowości (jednobiegunowej ery) i wzmocnienie tendencji sprzyjających budowie systemu wielobiegunowego, za którym od wielu lat opowiadały się m.in. ChRL, Rosja czy Indie. Ta ewolucja pozycji międzynarodowej USA, w której hegemonia Stanów Zjednoczonych ustępowała miejsca bardziej zróżnicowanemu, pluralistycznemu układowi sił, była efektem m.in. wzrostu pozycji gospodarczej i politycznej

¹²⁷ F. William Engdahl pisał, że na początku lat 90. wpływowe i bardzo bogate osoby, kontrolujące największe banki i fundusze na świecie i posiadające udziały w dominujących na świecie korporacjach, sterujące zza kulis polityką Waszyngtonu, amerykańscy oligarchowie, zdecydowali, by pod hasłem „praw człowieka” Stany Zjednoczone przejęły władzę nad całym globem. Strategia ta została nazwana „absolutną dominacją”. F.W. Engdahl, *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*, tłum. M. Kotowski, Wydawnictwo „Wektory”, Wrocław 2015, s. 8 i n.

¹²⁸ Zob. P. Frankowski, *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji*, Adam Marszałek, Toruń 2006.

¹²⁹ R. Kuźniar, *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XXI i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 111 i n.

ChRL, Japonii, Rosji, Brazylii, Indii oraz wielu innych państw odgrywających rolę mocarstw regionalnych (szczególnie tzw. krajów BRICS – czyli Brazylii, Rosji, Indii, Chin i RPA) oraz następstwem ataku terrorystycznego w Stanach Zjednoczonych 11 września 2001 r. Ważnymi czynnikami były także: zaangażowanie się USA w okresie prezydentury George’a W. Busha w dwa konflikty zbrojne w Afganistanie i w Iraku, koszty ekonomiczne i polityczne tych operacji oraz znaczny spadek zaufania do USA, będący następstwem nadużywania siły militarnej i łamania podstawowych norm prawno-międzynarodowych przez administrację Busha. Osłabienie supermocarstwowej pozycji USA wynikało również z nadmiernego rozciągnięcia potęgi tego kraju¹³⁰ oraz narastających problemów wewnętrznych (np. wzrost nierówności społecznych, kryzys demokracji)¹³¹. Po rozpoczęciu wojny w Iraku w roku 2003 (agresja na Irak, niesprokrowana napaść i podbicie suwerennego kraju¹³²) znacznie zmniejszyło się też zaufanie do USA jako światowego supermocarstwa, które chciało być wzorem do naśladowania dla innych. Wzmocnione zostały nastroje antyamerykańskie na całym świecie. Doszło także do osłabienia amerykańskiego przywództwa na Zachodzie. W tym kontekście Brzeziński pisał w 2003 r., że wiarygodność wojskowa Ameryki na świecie nigdy nie była większa, podczas gdy jej wiarygodność polityczna jest najmniejsza w historii¹³³. Zdaniem Zakarii „o ile wojna iracka oraz cała polityka zagraniczna George’a W. Busha doprowadziła do delegitymizacji amerykańskiej potęgi militarno-politycznej w oczach świata, o tyle kryzys finansowy dokonał tego samego, jeśli chodzi o amerykańską potęgę gospodarczą”¹³⁴. Według Teresy Łoś-Nowak epizod świata unipolarnego zakończył się wówczas, kiedy Stany Zjednoczone z pogwałceniem prawa międzynarodowego rozpoczęły agresję na Irak¹³⁵. Oczywiście, pojawiały się także prognozy, w których zakładano, że mimo istotnych zmian, jakie zachodzą będą w systemie międzynarodowym w XXI w., Stany Zjednoczone pozostaną także pod koniec tego stulecia jedynym supermocarstwem¹³⁶.

Pierwszym państwem, które zdecydowanie sprzeciwiło się hegemonii amerykańskiej w systemie pozimnowojennym, była Rosja. Niezwykle istotną cezurą w tym względzie było wystąpienie prezydenta Rosji Władimira Putina na konferencji poświęconej sprawom bezpieczeństwa międzynarodowego w Monachium na początku lutego 2007 r. W wystąpieniu tym Putin stwierdził m.in., że model jednobiegunowy jest nie tylko nie do przyjęcia we współczesnym świecie (m.in. ze względu na brak norm, na których można by było oprzeć jednobiegunowość), ale również zupełnie niemożliwy

¹³⁰ F. Zakaria, op. cit.; N. Ferguson, *Kolos...*, op. cit.

¹³¹ P.J. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?*, tłum. J. Morka, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2013.

¹³² Ibidem.

¹³³ Z. Brzeziński, *Wybór: Dominacja czy przywództwo*, Znak, Kraków 2004, s. 237.

¹³⁴ F. Zakaria, op. cit., s. 26.

¹³⁵ T. Łoś-Nowak, *Federacja Rosyjska i ład międzynarodowy*, op. cit., s. 102.

¹³⁶ G. Friedman, *Następne 110 lat. Prognoza na XXI wiek*, tłum. M. Antosiewicz, Andrzej Findeisen/AMF Plus Group, Warszawa 2009.

ze względu na to, że żadne państwo, w tym Stany Zjednoczone, nie może w pojedynkę zapewnić bezpieczeństwa światowego i stabilności światowej. W tym samym wystąpieniu prezydent zdecydowanie krytycznie ocenił nadużywanie siły militarnej przez Stany Zjednoczone w dążeniu do realizacji własnych celów oraz unilateralizm polityki administracji George'a W. Busha¹³⁷. Praktycznym, bardzo znaczącym przejawem sprzeciwu Rosji wobec dążenia USA do poszerzania strefy wpływów, także na obszarze poradzieckim, był konflikt rosyjsko-gruziński wokół Osetii Południowej w sierpniu 2008 r. W tych samych kategoriach należy widzieć inkorporację Krymu do Rosji w marcu 2014 r. oraz konflikt rosyjsko-ukraiński na wschodzie Ukrainy, który rozpoczął się w kwietniu 2014 r.¹³⁸

Jednym z głównych deklarowanych celów polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy było zakończenie wojny w Iraku, dążenie do odbudowy wizerunku i zaufania do Stanów Zjednoczonych oraz do wzmocnienia nie tyle hegemonicznej, ile przywódczej roli USA, przede wszystkim wśród państw zachodnich¹³⁹. Jedną z cech charakterystycznych ogłoszonej przez Obamę w maju 2010 r. Strategii Bezpieczeństwa Narodowego (doktryna Obamy) było deklarowanie odrzucenia tortur, rezygnacja z koncepcji uderzeń prewencyjnych i zapowiedź respektowania prawa międzynarodowego w kontekście użycia siły zbrojnej. W doktrynie tej akcentowano potrzebę odbudowania amerykańskiego przywództwa w świecie, powrót do multilateralizmu, umiejętne korzystanie zarówno z „miękkiej”, jak i „twardej” siły oraz utrzymanie światowego przywództwa USA m.in. poprzez odgrywanie roli stabilizatora w relacjach między mocarstwami regionalnymi¹⁴⁰. Priorytetowym regionem w polityce zagranicznej administracji prezydenta Obamy stał się region Azji i Pacyfiku (kurs na Azję), przede wszystkim ze względu na strategiczne wyzwanie ze strony ChRL, która stała się w 2010 r. drugą gospodarką świata, a ok. 2025 czy 2030 r. Chiny mogą stać się największą potęgą gospodarczą globu¹⁴¹. Symptomatycznym przejawem dążenia ChRL do podważenia dominującej roli USA w takich instytucjach jak MFW i Bank Światowy było powołanie pod egidą Chin Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych. Trudno też prognozować, jakie będą długofalowe implikacje dla rywalizacji chińsko-amerykańskiej o wpływy ekonomiczne i polityczne w Europie związane z chińską inicjatywą budowy Nowego

¹³⁷ W. Putin, *NATO jest dziś zagrożeniem. Wystąpienie W. Putina na konferencji w Monachium w lutym 2007 roku*, „Gazeta Wyborcza”, 12.02.2007.

¹³⁸ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992–2015*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 283 i n.; R. Zięba, *The Euro-Atlantic Security System in the 21st Century. From Cooperation to Crisis*, Springer 2018, s. 227 i n.

¹³⁹ J. Kiwerska, *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989–2012*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2013, s. 330 i n.; R.C. Meier-Walser (red.), *Die Aussenpolitik der USA...*, op. cit.

¹⁴⁰ National Security Strategy May 2010, https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viver/national_strategy.pdf (data dostępu: 10.08.2010).

¹⁴¹ W 2016 r. PKB USA szacowano na ok. 18,5 bln USD, a PKB ChRL na ok. 11 bln USD. Pojawiały się także szacunki, z których wynikało, że PKB ChRL, liczone według siły nabywczej, jest już większe pod tym względem od amerykańskiego.

Jedwabnego Szlaku. Pojawia się bowiem uzasadnione pytanie: Jakie będą następstwa polityczne, w tym dla rywalizacji mocarstw, wzrostu ekonomicznego zaangażowania ChRL w Europie?

W wyniku inkorporacji Krymu do Rosji w marcu 2014 r. oraz rozpoczętego w kwietniu tego samego roku konfliktu na wschodzie Ukrainy Stany Zjednoczone zintensyfikowały swoje zaangażowanie w sprawy europejskie, przede wszystkim w zakresie wzmocnienia wschodniej flanki NATO i zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. Prezydent Donald Trump w pierwszym roku sprawowania urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych utrzymał ten kierunek polityki. Jednakże trudno przewidzieć, jak polityka zagraniczna administracji Trumpa wpłynie na pozycję USA w systemie międzynarodowym, w tym na rolę USA jako przywódcy świata zachodniego. Z jednej bowiem strony w polityce administracji Trumpa widoczne jest dążenie do wzmocnienia międzynarodowej pozycji tego kraju, wzrostu nakładów na zbrojenia i realizacji interesów amerykańskich z pozycji siły. Znalazło to swój wyraz m.in. w ogłoszonej 18 grudnia 2017 r. Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA¹⁴². Z drugiej zaś strony w tym samym czasie przez nową administrację amerykańską podejmowane były działania, które oceniano jako zamierzone czy też niezamierzone wycofywanie się USA z przywództwa świata Zachodu. Po upływie półtora roku od rozpoczęcia prezydentury przez Trumpa, kiedy opracowanie to było finalizowane, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych była nadal trudno przewidywalna. Swego rodzaju paradoksem było, że nieprzewidywalność stała się cechą polityki zagranicznej jedyne go supermocarstwa. Przyczyną był brak spójnej koncepcji polityki zagranicznej nowej administracji amerykańskiej oraz wiele kontrowersyjnych wypowiedzi prezydenta, dotyczących m.in. wywiązywania się przez USA z zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO czy stosunku do integracji w ramach UE. W wielu komentarzach zwracano uwagę na to, że 45. prezydent USA, eksponujący biznesowe podejście do polityki międzynarodowej, jest nieprzewidywalny i niekonwencjonalny. Głosił poglądy, które często były sprzeczne i wzajemnie się wykluczały. Często zmieniał zdanie, co potwierdzało słuszność stwierdzenia, że Trump nie ma planu na politykę zagraniczną. Jego działania w polityce zagranicznej nie wynikały z jakiejś wizji strategicznej. Bardzo często były to reakcje czysto emocjonalne¹⁴³. Z tych m.in. względów zasadne było stwierdzenie, że wraz z Trumpem wchodzi do światowej polityki niestałość, nieprzewidywalność, niepewność oraz brutalny język i niekonwencjonalne maniery¹⁴⁴.

Prezydent Trump w swoich wypowiedziach prognozował, że UE rozpadnie się, i chwalił Brytyjczyków za to, że zdecydowali się na wystąpienie z Unii, oraz zapowiadał

¹⁴² M.A. Piotrowski, B. Wiśniewski, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA: podejście administracji Trumpa*, „Biuletyn PISM”, 21.12.2017.

¹⁴³ Zob. M. Wolff, *Ogień i furia. Biały Dom Trumpa*, tłum. M. Witkowska, B. Sałbut, M. Moltzan-Małkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.

¹⁴⁴ R. Walenciak, *Ameryka odleciała*, „Przegląd” 2016, nr 46.

późniejsze zacieśnienie współpracy z Wielką Brytanią. Jego zdaniem UE powinny opuścić narody chcące odzyskać własną tożsamość. Trump poprzez poparcie Brexitu oraz zachęcanie innych państw do wyjścia z UE podał w wątpliwość czy wręcz zanegował podstawowe założenia polityki USA dotyczące integracji europejskiej. Samą Unię określił jako narzędzie niemieckiej dominacji. Jednym z celów polityki zagranicznej administracji Trumpa jest osłabienie UE, a w szczególności Niemiec, i dążenie do poprawy bilansu handlowego USA z RFN. Niemcy są postrzegane przez obecną administrację USA jako poważna konkurencja dla amerykańskich producentów samochodów i innych produktów.

Podanie w wątpliwość przez prezydenta-elekta Trumpa powojennych dogmatów polityki USA dotyczących NATO (wiarygodności USA co do wywiązywania się z zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO uzależnionej od wielkości środków finansowych przeznaczanych przez poszczególne państwa członkowskie NATO na obronę), mimo że z czasem w tej kwestii, już jako prezydent, zmienił zdanie, oraz założeń polityki amerykańskiej dotyczącej integracji europejskiej (wspieranie procesów dezintegracyjnych), ma bardzo poważne następstwa dla bezpieczeństwa europejskiego i relacji transatlantyckich. Krytyka UE i poparcie dla Brexitu są oceniane jako dążenie administracji prezydenta Trumpa do podziału Zachodu. Kontrowersje w relacjach transatlantyckich wzmocnione zostały w pierwszej połowie 2018 r. takimi działaniami, jak przeniesienie ambasady USA z Tel Awiwu do Jerozolimy, wypowiedzenie, wbrew m.in. stanowisku Niemiec i Francji, umowy z Iranem podpisanej w roku 2015, oraz decyzja rządu amerykańskiego z końca maja 2018 r. o wprowadzeniu cła na stal i aluminium eksportowane przez państwa UE do USA¹⁴⁵. W tym kontekście pojawiały się opinie, że polityka prezydenta Trumpa oznacza otwarte wycofanie się Stanów Zjednoczonych z roli zarówno przywódcy Zachodu, jak i filara porządku międzynarodowego w jego obecnym kształcie, systemu międzynarodowego, którego były głównym architektem¹⁴⁶. Roman Kuźniar pisał, że pod presją wewnętrznego populizmu polityka administracji Trumpa stała się egoistyczna i protekcyjnista. Towarzyszy temu otwarty odwrót od globalizacji, eksponowanie suwerenności USA i brak zainteresowania kwestią praw człowieka w skali światowej¹⁴⁷. W ocenie Kuźniara zmiany zachodzące w polityce USA czynią z tego dotąd przywódczego mocarstwa Zachodu państwo – jakkolwiek paradoksalnie by to brzmiało – mniej zachodnie. Autor ten pisał, że w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych za rządów Trumpa jest „coraz mniej Zachodu”¹⁴⁸. Narastające kontrowersje między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, przede wszystkim Niemcami i Francją, oznaczają także dla polityki

¹⁴⁵ Rząd USA podjął pod koniec maja 2018 r. decyzję o wprowadzeniu 25% cła na stal i 10% cła na aluminium z Unii Europejskiej, Kanady i Meksyku.

¹⁴⁶ R. Kuźniar, *Wprowadzenie*, „Rocznik Strategiczny” 2017/2018, t. 23, s. 11.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 11 i n.

¹⁴⁸ R. Kuźniar, *Przeгляд sytuacji międzynarodowej – aspekty globalne i regionalne*, „Rocznik Strategiczny” 2017/2018, t. 23, s. 26 i n.

zagranicznej Polski poważny dylemat zawierający się w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: czy i w jakim zakresie w tym sporze opowiedzieć się po stronie administracji prezydenta Trumpa czy Niemiec i Francji?

Charles Kupchan, znany amerykański politolog, dokonując w maju 2018 r. oceny polityki zagranicznej administracji Trumpa, stwierdził, że ogólny jej obraz uważa za katastrofalny. Jego zdaniem „Trump stopniowo rozmontowuje podstawy ładu, który z takim wysiłkiem, nieraz przelewając krew, budowały atlantyckie demokracje”¹⁴⁹. Natomiast Dominique Moisi, francuski politolog i ekspert do spraw międzynarodowych, oceniając politykę zagraniczną administracji USA, stwierdził, że dawniej Stany Zjednoczone były gwarancją bezpieczeństwa Europy. „Dziś Ameryka nie jest gwarantem bezpieczeństwa. Staje się raczej zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa”¹⁵⁰. Herman Van Rompuy, belgijski polityk, były przewodniczący Rady Europejskiej, powiedział w jednym z wywiadów, że „po wyborze Donalda Trumpa pojęcie «Zachodu» przestało istnieć. Rozdzwięk między UE a USA jest dziś ogromny. Mamy inne wizje organizacji świata, z jednej strony amerykański unilateralizm, z drugiej – europejska wielobiegunowość”¹⁵¹.

Prognozy dotyczące implikacji ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego

Pozimnowojenny system międzynarodowy, tak jak wszystkie dotychczasowe, podlega stałej transformacji. Wraz z powolnym osłabieniem amerykańskiej hegemonii (powolną erozją supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych) oraz wzrostem znaczenia innych mocarstw i umacnianiem się w systemie międzynarodowym tendencji do wykształcania się porządku wielobiegunowego coraz częściej stawiane jest pytanie o kształt systemu międzynarodowego w „świecie poamerykańskim”¹⁵² bądź według innego określenia w „świecie postamerykańskim”¹⁵³. Buzan i Little rozważali perspektywę wykształcania się postnowoczesnego systemu międzynarodowego¹⁵⁴. Zakaria pisał, że w systemie międzynarodowym przesunięcie środka ciężkości następować będzie stopniowo. O ile jednobiegunowość, z dominującą pozycją USA w sferze militarnej i politycznej, nadal stanowi podstawową cechę dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej, o tyle „stawać się będzie coraz słabsza każdego roku, a inne kraje rosnać będą w siłę”¹⁵⁵. Jednocześnie nie jest przesądzony kształt,

¹⁴⁹ Donald niszczyciel. Rozmowa z politologiem Charlesem Kupchanem, „Polityka”, 16–22.05.2018, s. 56.

¹⁵⁰ Niebezpieczne związki, „Newsweek”, 14–20.05.2018, s. 6.

¹⁵¹ Zachód już nie istnieje, „Rzeczpospolita”, 14.05.2018.

¹⁵² F. Zakaria, op. cit.

¹⁵³ S. Clark, S. Hoque (red.), *Debating a Post-American World. What Lies Ahead? (Security and Governance)*, Routledge, London–New York 2012.

¹⁵⁴ B. Buzan, R. Little, op. cit., s. 443 i n.

¹⁵⁵ F. Zakaria, op. cit., s. 242.

nowego pounipolarnego systemu międzynarodowego. Prognozowanie w ogóle, a tym bardziej jeśli dotyczy tak złożonej i wielowymiarowej sfery życia społecznego, jaką są stosunki międzynarodowe, jest bardzo trudne i obarczone ryzykiem popełnienia poważnych błędów. Każda prognoza jest tylko większym bądź mniejszym prawdopodobieństwem wystąpienia danego zjawiska czy procesu¹⁵⁶. Oczywiście, zazwyczaj prognozy krótkookresowe są trafniejsze od tych średnio- i długookresowych. Przykładem długookresowej i zarazem bardzo kontrowersyjnej prognozy rozwoju stosunków międzynarodowej jest praca Friedmana *Następne 100 lat. Prognoza na XXI wiek*¹⁵⁷, która ukazała się w 2009 r.

Wielce zróżnicowane są prognozy co do tego, jaki kształt będzie miał nowy system międzynarodowy (system poamerykański), który wcześniej czy później zastąpi pozimnowojenny system międzynarodowy (system unipolarny; system amerykańskiej jednobiegowości; system amerykańskiej ery czy amerykańskiej dominacji; *Pax Americana*). Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: czy system poamerykański będzie korzystniejszy, lepszy z punktu widzenia bezpieczeństwa regionalnego i globalnego? Warto bowiem mieć na uwadze, że hegemoniczna polityka Stanów Zjednoczonych prowadziła zarówno do destabilizacji w niektórych regionach (np. polityka prezydenta Busha wobec Bliskiego Wschodu), jak i do stabilizacji¹⁵⁸ (np. polityka USA w regionie Azji Wschodniej i Południowej).

W prognozowaniu nowego systemu międzynarodowego jedna z głównych niewiadomych dotyczy tego, jak długo Stanom Zjednoczonym uda się utrzymać pozycję jedyne supermocarstwa. Od wielu lat trwa na ten temat dyskusja, także w USA, czy erozja supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych jest wynikiem konieczności, czy wyboru. Czy jest wynikiem „imperialnego nadwyżężenia sił”, czy też świadomie dokonanym wyborem przez decydentów polityki zagranicznej tego kraju bardziej selektywnego angażowania się w rozwiązywanie problemów w skali globalnej. Dyskusja ta została zintensyfikowana w okresie administracji Baracka Obamy. Polityka zagraniczna tego prezydenta przez jednych analityków oceniana była jako próba dostosowania się do nowych realiów – w tym do mniejszych możliwości niż USA miało w pierwszych 20 latach po zakończeniu „zimnej wojny”, a więc zakresu wpływania przez Stany Zjednoczone na inne państwa. Inni publicyści i politolodzy, jak np. Charles Krauthammer, argumentowali, że spadek znaczenia Ameryki nie jest realnym faktem, tylko kwestią wyboru. Ich zdaniem Ameryka może sama zdecydować,

¹⁵⁶ Mirosław Sułek pisał: „W ogólnym sensie, prognoza jest predykcją opartą na wiedzy o zachowaniach w przeszłości. Zwykle wyrażana jest jako prawdopodobieństwo. Innymi słowy, prognoza jest twierdzeniem o prawdopodobieństwie wystąpienia określonego wydarzenia w przyszłości”. M. Sułek, *Prognozowanie i symulacje międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 23.

¹⁵⁷ W pracy tej Friedman prognozował, że wiek XXI będzie czasem wzrostu pozycji Stanów Zjednoczonych, rozpadu Federacji Rosyjskiej, osłabienia pozycji Niemiec, Francji i Chin, a także pojawienia się nowych potęg. Jedną z nich ma być Polska, która po rozpadzie Rosji będzie prowadzić politykę ekspansji na wschodzie, m.in. na obszarze dzisiejszej Białorusi i Ukrainy. G. Friedman, *Następne 100 lat...*, op. cit.

¹⁵⁸ Zob. P. Frankowski, *Hegemonia...*, op. cit.

czy chce utrzymać dominację, czy z niej zrezygnuje. Krauthammer pisał: „trzeba zaakceptować naszą rolę hegemonu i dać odpór tym, którzy negują jej zasadniczo dobroczynny charakter”¹⁵⁹.

Wzrastająca dynamika systemu międzynarodowego, jego postępująca złożoność, sprawiają, że coraz trudniejsze jest prognozowanie ewolucji i zmiany pozimnowojennego (unipolarnego) systemu międzynarodowego. Formułowanych jest wiele scenariuszy¹⁶⁰, od prognoz wykształcania się systemu bezbiegunowego (*nonpolarity system*), przez perspektywę wykształcenia się amerykańsko-chińskiej dwubiegunowości, po zbudowanie systemu wielobiegunowego. Biegun zazwyczaj utożsamiany jest z państwem posiadającym status mocarstwa. W nauce o stosunkach międzynarodowych „biegunowości” nadaje się więc inny sens niż w naukach fizycznych, w których wskazuje się, że bieguny mogą być tylko dwa: plus i minus. Wojciech Szymborski zasadnie argumentował, że biegunowość jest też określana mianem międzynarodowej dystrybucji siły, co odnosi się do określonej liczby centrów siły (biegunów) funkcjonujących w obrębie systemu międzynarodowego¹⁶¹.

Generalnie rzecz ujmując, według zwolenników paradygmatu realistycznego nowy system międzynarodowy oparty zostanie na równowadze mocarstw w wymiarze regionalnym i globalnym. W ocenie zwolenników paradygmatu liberalnego jego rdzeniem będzie rozszerzanie demokracji i rywalizacja czy nawet konfrontacja państw demokratycznych i niedemokratycznych. Natomiast zwolennicy podejścia cywilizacyjnego do wyjaśniania stosunków międzynarodowych eksponują tezę, że nowy system międzynarodowy oparty zostanie na cywilizacjach, a przede wszystkim na rywalizacji i współpracy państw cywilizacji zachodniej z państwami cywilizacji islamskiej i z cywilizacją chińską¹⁶². Zdaniem Samuela P. Huntingtona, głównego przedstawiciela paradygmatu cywilizacyjnego w okresie pozimnowojennym w badaniach stosunków międzynarodowych, po raz pierwszy w dziejach świata polityka globalna staje się zarówno wielobiegunowa, jak i wielocywilizacyjna. Ład światowy determinowany będzie przede wszystkim przez sprzeczności i napięcia o charakterze cywilizacyjnym, wyrastające z różnic religijnych i systemów filozoficznych, odmiennych systemów wartości i związanych z tym różnic w funkcjonowaniu instytucji społecznych. Przy czym najważniejsze napięcia i konflikty na tle odmiennych wartości i interesów będą występować między cywilizacją zachodnią a cywilizacją islamską i chińską. Huntington prognozował, że niebezpieczne starcia, do jakich może,

¹⁵⁹ Ch. Krauthammer, *Czy Obama chce upadku Ameryki?*, „Magazyn Idei Newsweeka” 2009, nr 4.

¹⁶⁰ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości...*, op. cit., s. 38 i n.; S.F. Krishna-Hensel (red.), *Order and Disorder in the International System*, Ashgate, Farnham 2010.

¹⁶¹ W. Szymborski, *Biegunowość w systemie międzynarodowym*, w: I. Kraś, B. Matsali, M. Soja (red.), *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2013, s. 94.

¹⁶² Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i s-ka, Poznań 1992; S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Muza, Warszawa 1997.

ale nie musi, dojść w przyszłości, będą wynikiem arogancji Zachodu, nietolerancji islamu i chińskiej pewności siebie¹⁶³.

Pojawiają się także opinie, że kończy się system międzynarodowy, jaki dotąd znaliśmy, a świat wszedł już w pozachodni system międzynarodowy. Powoli bowiem wygasa trwająca od XV w. dominacja Zachodu w światowym systemie międzynarodowym. Brzeziński pisał, że mająca za sobą długie dzieje polityczna dominacja Zachodu nad resztą globu słabnie od kilku dekad¹⁶⁴. Należałoby dodać, że nie była to tylko dominacja polityczna, ale także gospodarcza, militarna i w płaszczyźnie kulturalnej. Dotychczasowe systemy międzynarodowe czasów nowożytnych były skonstruowane przez państwa Zachodu i dla Zachodu. Wyłaniający się nowy system międzynarodowy w zdecydowanie większym stopniu niż dotychczasowe będzie kształtowany przez mocarstwa niezachodnie¹⁶⁵. Postępuje proces tranzycji globalnej potęgi z Zachodu na wschód. Ian Morris, historyk i archeolog z uniwersytetu Stanforda, pisał, że przesunięcie bogactwa i władzy z Zachodu na Wschód jest nieuniknione. Przepuszczalnie do 2030 r., a prawie na pewno do 2040 chiński PKB prześcignie amerykański. W ocenie tego badacza zjawisko to „z pewnością będzie szybsze od wszelkich tego typu procesów w dotychczasowych dziejach ludzkości, ale stary ośrodek zachodni ma dziś gigantyczną przewagę pod względem zużycia energii *per capita*, technologii i potencjału militarnego, toteż prawie na pewno w pierwszej połowie obecnego stulecia w jakiejś formie utrzyma swoją hegemonię”¹⁶⁶.

Nie tylko Rosja, ale także ChRL i Indie, jak i wiele innych państw, nie akceptują dominacji Zachodu. Jednocześnie są świadome korzyści współpracy z nim, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi. W tym kontekście warto nadmienić, że dwieście lat temu, na początku XIX w., listę największych potęg gospodarczych świata otwierały Chiny i Indie. Chiny wytwarzały więcej niż cała Europa Zachodnia, Indie – ponad trzykrotnie więcej niż Wielka Brytania¹⁶⁷. Znaczący wzrost międzynarodowej pozycji Chin i Indii w ostatnich dekadach, będący jedną z przyczyn osłabienia pozycji Zachodu w systemie międzynarodowym, można postrzegać jako odzyskiwanie przez te dwie stare cywilizacje, chińską i indyjską, należnego im miejsca w hierarchii światowych potęg.

Samuel Huntington już na początku lat 90. XX w. zwracał uwagę na dwie główne tendencje ewolucji układu sił w systemie pozimnowojennym: odchodzenie od jednobiegunowości, z dominującą pozycją USA, i jednocześnie słabnącą pozycję Zachodu. Huntington akcentował, że schyłek Zachodu jest procesem powolnym i nieprzebiegającym po linii prostej¹⁶⁸. Mimo że cywilizacja Zachodu jest najpotężniejsza i taka

¹⁶³ S.P. Huntington, op. cit., s. 268.

¹⁶⁴ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, op. cit., s. 13.

¹⁶⁵ *Liberal Order in a Post-Western World*, Washington 2014.

¹⁶⁶ I. Morris, *Dlaczego Zachód rządzi – na razie. Co schematy historyczne mówią o przyszłości*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015, s. 725–726.

¹⁶⁷ A. Lubowski, *Świat 2040. Czy Zachód musi przegrać?*, Znak, Kraków 2013, s. 10.

¹⁶⁸ S. Huntington, op. cit., s. 109.

przez lata pozostanie, to staje się ona coraz słabsza w miarę jak inne cywilizacje rosną w siłę. Zdaniem Huntingtona utrzymanie dominacji cywilizacji zachodniej uzależnione będzie m.in. od: utrzymania przywództwa przez USA w świecie zachodnim, pogłębienia integracji świata zachodniego, utrzymania technicznej i militarnej przewagi Zachodu nad innymi cywilizacjami oraz od powstrzymania się państw zachodnich od interweniowania w sprawy państw innych cywilizacji¹⁶⁹.

Robert Kagan już na początku pierwszej dekady XXI w. stawiał pytanie, w kontekście wzrostu kontrowersji w relacjach transatlantyckich związanych z interwencją militarną USA w Iraku, czy „Zachód” nadal istnieje¹⁷⁰.

Andrzej Lubowski zwracał uwagę na to, że oba centra cywilizacji Zachodu (Europa i Stany Zjednoczone) znalazły się w kryzysie. „Kryzys Europy to zderzenie atrakcyjnych idei – solidarności i bezpieczeństwa socjalnego – z ograniczonymi możliwościami ich realizacji. Kryzys Ameryki, jeszcze nie do końca uświadomiony, wynika z niemożności utrzymania tego, co osiągnęła”¹⁷¹. Natomiast Roman Kuźniar podkreślał, że obserwujemy nie tylko dramatycznie szybkie słabnięcie Zachodu w stosunkach międzynarodowych, ale także erozję jego tożsamości (np. kryzys liberalizmu ekonomicznego, szczególnie w jego neoliberalnym wydaniu, czy kryzys demokracji liberalnej)¹⁷².

W tym miejscu należy zaznaczyć, że dyskusja dotycząca „zmięczenia Zachodu” ma stosunkowo długą historię. Związana jest ona z kulturowym (cywilizacyjnym) wyjaśnianiem zjawisk i procesów społecznych. Mam tu na uwadze przede wszystkim badania z tego zakresu prowadzone przez Niemca Oswalda Spenglera czy Polaka Floriana Znanieckiego. Spengler argumentował, że cywilizacje podlegają nieuchronnemu procesowi historii. Są jak organizmy: rodzą się, rozwijają, dochodzą do rozkwitu, a potem gasną i umierają. W pracy opublikowanej w 1917 r. wyodrębnił fazę kultury (wzrostu duchowego, metafizycznego, dającego jej wewnętrzną siłę) i fazę cywilizacji, która charakteryzuje się wielkością i ekspansją w stosunku do otoczenia, ale przy tym kładzie kres istnieniu samej kultury. Wykazywał, że faza ekspansji cywilizacji zachodniej (połączenie kultury zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej) miała miejsce w XIX w. i będzie trwać do końca XX stulecia. Po tym zaś okresie będzie się chylić ku upadkowi¹⁷³.

O możliwym schyłku cywilizacji zachodniej, jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie przeciwdziałania, pisał także Znaniecki. Do głównych zagrożeń dla cywilizacji zachodniej zaliczał m.in. osłabienie jej spójności przez wzrost znaczenia filozofii

¹⁶⁹ S.P. Huntington, op. cit., s. 480.

¹⁷⁰ R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, tłum. W. Turopolski, Studio Emka, Warszawa 2003, s. 89 i n.

¹⁷¹ Ibidem, s. 250. Zob. R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2016.

¹⁷² R. Kuźniar, *Kryzys czy kres*, „Rzeczpospolita”, 5.04.2018. Zob. P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, tłum. D. Kornik, J. Morka et al., Wektory, Wrocław 2006.

¹⁷³ O. Spengler, *Zmięczenie Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001.

materialistycznej, wzrost tendencji nacjonalistycznych czy zagrożenia ze strony bolszewickiej Rosji¹⁷⁴.

W kolejnych dekadach okresu pozimnowojennego utrzymywała się tendencja powolnego zmierzchu dominacji Zachodu w świecie, wzmocniona znacznie kryzysem 2008 r. i lat następnych, którego początek nastąpił w gospodarce USA, oraz nakładającymi się kryzysami w UE¹⁷⁵. Mimo występowania nadal wielu przewag i atutów Zachodu przestał być on wzorem rozwojowym w takim stopniu jak w okresie wcześniejszym. W latach 2001–2012 udział Stanów Zjednoczonych w globalnym PKB z uwzględnieniem siły nabywczej spadł z 23,2% do 18,9%, natomiast sześciu pozostałych największych gospodarek Zachodu (Japonii, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Kanady) z 25,2% do 18,9%. W tym samym okresie dziesięć tzw. gospodarek wschodzących zwiększyło swój łączny udział z 23,7% do blisko 33%¹⁷⁶.

Błędna okazała się, bardzo optymistyczne dla Zachodu, prognoza autorstwa Francisa Fukuyamy z przełomu lat 80. i 90. XX w. „końca historii”, zwycięstwa liberalnej demokracji w skali globalnej, która może wyznaczyć ostatnią fazę ideologicznej ewolucji ludzkości¹⁷⁷. Zachód nie był w stanie narzucić reszcie świata własnej wizji porządku wewnętrznego i międzynarodowego. Na ogólną liczbę prawie 200 państw – członków ONZ – zaledwie jedna trzecia respektuje i w praktyce stosuje liberalno-demokratyczny sposób sprawowania władzy¹⁷⁸. Znaczna część państw nie uznaje fundamentalnych wartości świata zachodniego za uniwersalne. Co jednak nie znaczy, że takie próby unifikacji globu według wzorców zachodnich nie były podejmowane. Mimo że myślenie w kategoriach wyższości cywilizacyjnej Zachodu nie znajdowało uznania w żadnej pozaeuropejskiej i pozaamerykańskiej kulturze¹⁷⁹, w kolejnych latach początku XXI w. Stany Zjednoczone i inne państwa Zachodu nie zrezygnowały z podejmowania prób budowy w państwach cywilizacji islamskiej rozwiązań społeczno-gospodarczych i politycznych charakterystycznych dla świata zachodniego; stosunkowo często też podejmowały działania z zastosowaniem środków militarnych, zmierzające do „eksportu demokracji zachodniej” na obszar niektórych państw islamskich (np. Afganistan, Irak, Libia). Ich efektem były m.in.: destabilizacja niektórych regionów i powstawanie „państw upadłych” (np. Afganistan, Libia), destabilizacja Bliskiego Wschodu, powstanie tzw. państwa islamskiego, katastrofy humanitarne, masowe nielegalne migracje. Mimo że te „interwencje ze względów humanitarnych”

¹⁷⁴ F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1986.

¹⁷⁵ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Główne przyczyny i przejawy kryzysów w Unii Europejskiej oraz ich implikacje dla dalszego procesu integracji europejskiej*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2016, T. 8(44), nr 3.

¹⁷⁶ L.W. Zyblikiewicz, *Polska wobec zmian w układzie sił w gospodarce i polityce światowej w latach 2001–2013*, w: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), *Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 40–41.

¹⁷⁷ F. Fukuyama, op. cit.

¹⁷⁸ A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy. Parametry zmiany*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 4, s. 44.

¹⁷⁹ S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, op. cit., s. 215.

kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem, mając na uwadze stawiane cele i stopień ich realizacji, państwa zachodnie nie rezygnowały z kolejnych tego rodzaju działań, nie ucząc się na własnych błędach¹⁸⁰.

Wśród wielu pytań stawianych w kontekście ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego, dotyczących np. istoty nowego (poamerykańskiego) układu sił, głównych gwarantów nowego systemu, stawiane jest także pytanie, ile będzie Zachodu w pozachodnim systemie międzynarodowym? W jakim zakresie Zachód może jeszcze sterować (zarządzać) jego ewolucją, by XXI w. nie stał się, po pięciu wiekach, systemem antyzachodnim? W ocenie Kuźniara weszliśmy w pozachodni porządek międzynarodowy. Postępującą tendencją systemu międzynarodowego jest jego decentralizacja i regionalizacja. Nie ma jednego wzorca utrzymywania globalnej stabilności i bezpieczeństwa. Zachód ma jeszcze siłę dobrze pożyć, ale nie ma już siły, by mówić innym, jak mają żyć¹⁸¹. Zdaniem cytowanego autora chodzi o to, aby pozostawić po sobie jak najwięcej „zachodu” w wyłaniającym się nowym porządku międzynarodowym, który staje się postzachodni, ale nie musi być antyzachodni¹⁸².

Zbigniew Brzeziński jako sposób na zatrzymanie tendencji malejącej roli Zachodu w stosunkach międzynarodowych wskazywał zbudowanie po roku 2025 większego i bardziej żywotnego Zachodu¹⁸³. Być może rację mają ci, którzy uważają, że linia rozwoju nowego systemu jest po prostu niemożliwa do określenia w ogóle¹⁸⁴.

Mirosław Sułek, badając pozycję Zachodu w świetle pomiaru potęgometrycznego, miejsca Zachodu w hierarchii państw i cywilizacji, wyznaczonego głównie przez potęgę (siłę, moc), formułuje wniosek, że od kilku dziesięcioleci następują dynamiczne zmiany w światowej dystrybucji potęgi, które polegają na systematycznym słabnięciu Zachodu na korzyść Wschodu. Po stronie Zachodu największe straty (ubytki potęgi) ponoszą Stany Zjednoczone, po stronie Wschodu zaś największe korzyści (nabytki potęgi) odnoszą Chiny¹⁸⁵. Cytowany autor pisał, że jeśli w 2001 r. potęga Zachodu wynosiła 37,8% potęgi świata, to w roku 2014 – 34,1%. Z jego prognozy wynika, że potęga Zachodu w 2050 r. będzie o ponad 20% mniejsza niż w 2014 r., przy znacznym wzroście potęgi Chin, które mają zdecydowanie wysunąć się na pierwsze miejsce,

¹⁸⁰ Szerzej zob. M. Madej (red.), *Wojny Zachodu. Interwencje zbrojne państw zachodnich po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

¹⁸¹ R. Kuźniar, *Spokojnie, koniec hegemonii Zachodu na świecie to nie koniec świata*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.05.2016.

¹⁸² Ibidem. Zob. R. Kuźniar, *Europa w porządku międzynarodowym*, op. cit., s. 131 i n.

¹⁸³ W ocenie Brzezińskiego Europa to wciąż niedokończony projekt. „I pozostanie nim, dopóki Zachód w sposób strategicznie trzeźwy i rozważny nie przyjmie do swego grona Turcji na bardziej równych warunkach oraz nie otworzy się politycznie i gospodarczo na Rosję. Taki rozszerzony Zachód może pomóc zakotwiczyć stabilność ewoluującej Euroazji, a także odnowić swoje własne dziedzictwo historyczne”. Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja...*, op. cit., s. 182.

¹⁸⁴ Zob. I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, tłum. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

¹⁸⁵ M. Sułek, *Pozycja Zachodu w świetle pomiaru potęgometrycznego*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe...*, op. cit., s. 209.

wyprzedzając Stany Zjednoczone o prawie 50%¹⁸⁶. W roku 2015, biorąc pod uwagę potęgę ogólną państw, w pierwszej dziesiątce znalazły się następujące: USA, Chiny, Indie, Japonia, Brazylia, Niemcy, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Kanada. Polska w tym zestawieniu znalazła się na 25 miejscu¹⁸⁷.

Zdaniem Lubowskiego w 2040 r. w pierwszej dziesiątce największych potęg gospodarczych świata będą: Chiny, USA, Japonia, Indie, Niemcy, Brazylia, Wielka Brytania, Francja, Rosja i Indonezja¹⁸⁸. W ocenie Lubomira W. Zyblikiewicza w 2040 r. największą gospodarką świata będą Chiny, z niedużą lub znaczną przewagą nad Stanami Zjednoczonymi. Trzecią gospodarką świata będą wówczas Indie, a czwartą – Japonia. Pozostałymi mocarstwami o największym udziale w światowym PKB mają być: Meksyk, Rosja, Brazylia, Niemcy, Wielka Brytania i Francja¹⁸⁹.

W ostatnich latach osłabła wola decydentów polityki zagranicznej największych państw Zachodu do solidarnych działań. Wzmocniona została tendencja do renacjonalizacji polityki zagranicznej państw członkowskich UE. W polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w okresie administracji Trumpa akcent został położony na realizację interesów amerykańskich, bez liczenia się z interesami i stanowiskiem nawet największych państw członkowskich UE. Przykładem takich działań było wycofanie się USA z porozumienia klimatycznego podpisanego w 2015 r., układu podpisanego w 2015 r. z Iranem, nałożenie w połowie 2018 r. karnych cel na stal i aluminium z UE, Kanady i Meksyku oraz sankcje wobec tych, którzy chcą kontynuować współpracę gospodarczą z Iranem. Wzrost kontrowersji w relacjach między Stanami Zjednoczonymi a innymi państwami Zachodu w latach 2017–2018 jest czynnikiem przyspieszającym spadek znaczenia Zachodu w stosunkach międzynarodowych.

Jedną z cech najbardziej charakterystycznych ewolucji systemu międzynarodowego w pierwszej i drugiej dekadzie XXI w. było szybkie zmniejszanie się asymetrii w potencjałach gospodarczych USA i ChRL¹⁹⁰ i w nieco mniejszym stopniu także w potencjałach militarnych¹⁹¹. W tym kontekście jedno z najważniejszych wyzwań ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego w skali globalnej zawiera się w pytaniu: Czy kluczowa dla tej ewolucji rywalizacja amerykańsko-chińska przebiegać będzie tak jak do tej pory, bez sięgania przez rywalizujące strony do instrumentów militarnych we wzajemnych relacjach, czy też na pewnym etapie zaostrozania się tej rywalizacji dojdzie

¹⁸⁶ Ibidem, s. 215.

¹⁸⁷ M. Sułek, *Transformacja globalnego układu sił po zimnej wojnie*, „Rocznik Strategiczny” 2016/2017, t. 22, s. 313 i n.

¹⁸⁸ A. Lubowski, op. cit., s. 235.

¹⁸⁹ L.W. Zyblikiewicz, *Polska wobec zmian w układzie sił...*, op. cit., s. 100.

¹⁹⁰ W 2016 r. PKB Stanów Zjednoczonych wynosił ok. 18,6 bln USD, a PKB ChRL ponad 11 bln USD. „Rocznik Strategiczny” 2017/2018, t. 23, s. 368 i n. W XXI stulecie ChRL wkraczała jako szósta gospodarka świata, a w 2010 r. była już druga. W 2009 r. ChRL stała się największym eksporterem w skali globalnej. W 2006 r. ChRL posiadała 1 bln USD rezerw walutowych, a w 2014 ok. 4 bln USD.

¹⁹¹ W 2016 r. wydatki Stanów Zjednoczonych na cele wojskowe wynosiły ok. 606 mld USD, a wydatki wojskowe ChRL ok. 226 mld USD. „Rocznik Strategiczny” 2017/2018, t. 23, s. 378 i n.

między tymi państwami do konfliktu zbrojnego (wojny hegemonicznej) o prymat w świecie? Jest to więc pytanie: Czy Stany Zjednoczone pozwolą się zdezonizować z pozycji jedyne go supermocarstwa bez uciekania się do siły militarnej wobec Chin? Kissinger w pracy *Porządek międzynarodowy* pisał, że USA są „uznanym mocarstwem”, a Chiny są „aspirantem” do tej roli. Jednocześnie wykazywał, że na 15 przypadków, kiedy „uznane mocarstwo” i „aspirant” oddziaływały na siebie, 10 zakończyło się wojną¹⁹². Graham Allison pisał o pułapce Tukidydesa, która jego zdaniem polega na tym, że jak pokazuje historia, gdy mocarstwo pretendent zbliża się do potencjału mocarstwa hegemonu, wojna jest bardziej niż prawdopodobna. Dwa następne mocarstwa, które mogą wpaść w tę pułapkę, to Stany Zjednoczone i Chiny¹⁹³. Natomiast Ian Morris argumentował, że „dopóki Stany Zjednoczone pozostaną wystarczająco silne, aby pełnić funkcję światowego policjanta, poważniejsze wojny powinny być równie rzadkie jak w XIX wieku, kiedy strażnikiem pokoju była Wielka Brytania. Ale gdzieś pomiędzy 2025 a 2050 rokiem przewaga Ameryki nad resztą świata zacznie się zmniejszać, tak jak brytyjska po 1870 roku, co będzie oznaczało wzrost zagrożenia wybuchem nowej wojny światowej”¹⁹⁴. Wojna taka może być sprowokowana przez Stany Zjednoczone, których przywódcy mogą odczuwać pokusę wykorzystania tymczasowej, lecz gigantycznej przewagi technologicznej do odwrócenia długotrwałej tendencji spadku znaczenia strategicznego tego państwa. Cytowany autor za bardziej realną uważa sytuację, że to inne państwa, z obawy przed technologiczną przewagą USA w dziedzinie zbrojeń, mogą zdecydować się na uderzenie prewencyjne, żeby nie zostać jeszcze bardziej w tyle¹⁹⁵.

Warto mieć na uwadze, że w nowożytnym systemie międzynarodowym i jego kolejnych etapach (systemie westfalskim, wiedeńskim, wersalskim, bipolarnym i pozimnowojennym), zasadnicza zmiana układu sił dokonała się w warunkach pokojowych tylko raz, na przełomie lat 80 i 90. XX w., kiedy rozpadł się system bipolarny. W tym kontekście zasadne jest pytanie: Czy kolejna zasadnicza zmiana układu sił w skali globalnej dokona się też w sposób pokojowy? Faktem jest bowiem, że w drugiej dekadzie XXI w. znacznie zwiększyło się zagrożenie wybuchem globalnego konfliktu zbrojnego (np. USA – ChRL, NATO – Rosja czy przerodzenia się wojny w Syrii w konflikt globalny). Jednocześnie należy mieć na uwadze, że potencjały nuklearne państw, które mogłyby uczestniczyć w wojnie hegemonicznej, wpływają samoograniczająco na działania podejmowane przez grupy rządzące tych państw. Broń nuklearna bowiem, mimo wielu ujemnych implikacji, wymusza samoograniczenie się decydentów polityki bezpieczeństwa narodowego w sięganiu po instrumenty militarne wobec państwa posiadającego potencjał nuklearny. Póki co dominuje przekonanie, że nawet państwo, które jako pierwsze dokonałoby uderzenia militarne go, także przy użyciu broni jądrowej,

¹⁹² H. Kissinger, *Porządek światowy*, op. cit.

¹⁹³ G. Allison, *Destined for War: Can America and China Escape Thucydides's Trap?*, Houghton Mifflin Harcourt, Boston 2017.

¹⁹⁴ I. Morris, op. cit., s. 726.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 727.

na inne państwo dysponujące bronią jądrową, musi liczyć się z ripostą, która może oznaczać unicestwienie także tego, który jako pierwszy sięgnął po broń jądrową.

Często wyrażany jest pogląd, że nowy system międzynarodowy będzie się charakteryzował bardziej zróżnicowanym, pluralistycznym układem sił (większym rozproszeniem władzy) niż system pozimnowojenny (unipolarny). W coraz bardziej zróżnicowanym systemie międzynarodowym, zarówno pod względem uczestników, jak i uznawanych przez nich wartości i realizowanych interesów oraz celów, a także środków i metod ich realizacji, ład pluralny jest postrzegany wręcz jako imperatyw przetrwania¹⁹⁶. Wydaje się jednakże, że mając chociażby tylko na uwadze renesans wszelkiego rodzaju fundamentalizmów, zarówno religijnych, jak i świeckich, bardzo trudne czy wręcz niemożliwe będzie osiągnięcie akceptacji mocarstw i państw przynależnych do różnych cywilizacji, dla świata w jego pluralistycznej złożoności, m.in. pod względem wyznawanych wartości.

Henry Kissinger, w swoich rozważaniach dotyczących ewolucji porządku międzynarodowego, argumentował, że współczesne poszukiwanie porządku światowego „wymagać będzie spójnej strategii pozwalającej zaprowadzić pewną koncepcję porządku w obrębie różnych regionów i powiązać te regionalne porządki ze sobą”¹⁹⁷. Akcentował, że „Stany Zjednoczone powinny odegrać główną rolę w budowie porządku światowego państw afirmujących godność jednostki i demokrację uczestniczącą, a także współpracujących na arenie międzynarodowej zgodnie z ustalonymi z góry regułami”¹⁹⁸. Pisał ponadto, że przy budowaniu porządku światowego najważniejsze pytanie dotyczy treści jego zasad, w których uwzględnić należy kardynalne rozróżnienie na podejście zachodnie i niezachodnie (np. konfucjańska i islamska wizja ładu światowego). Sądzę, że mając na uwadze mocarstwowe i regionalne wizje porządku międzynarodowego, wyrastające z odmiennych systemów wartości, interesów i celów, osiągnięcie w tym zakresie consensusu jest mało prawdopodobne¹⁹⁹. Wypracowanie przez mocarstwa regionalne i globalne wspólnej koncepcji systemu międzynarodowego wydaje się nierealne. Taka sytuacja nigdy nie miała miejsca. Podzielić należy stanowisko Kuźniara, zdaniem którego „porządek międzynarodowy będzie się układać jako łączny efekt procesów żywiolowych, zwłaszcza w sferze gospodarczej i kulturalnej oraz podejść cząstkowych. Wśród tych drugich będą zarówno różnego szczebla projekty kooperatywne, jak i tradycyjne polityki mocarstwowe”²⁰⁰.

Jak już zostało wspomniane, w prognozach dotyczących następstw ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego nie ma zgodności co do tego, czy efektem

¹⁹⁶ S. Bieleń, *Ład pluralny...*, op. cit.

¹⁹⁷ H. Kissinger, *Porządek światowy...*, op. cit., s. 347.

¹⁹⁸ Ibidem, s. 348.

¹⁹⁹ Zob. R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy...*, op. cit., s. 227 i n.

²⁰⁰ R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo w pozachodnim porządku międzynarodowym (od „Pustynnej Burzy” do tak zwanego Państwa Islamskiego)*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe...*, op. cit., s. 203–204.

tej ewolucji będzie system bezbiegunowy, chińska jednobiegunowość, amerykańsko-chińska dwubiegunowość (tzw. Chimeryka), czy nowy system wielobiegunowy, oparty na trzech głównych potęgach czy też większej ich liczbie. Niall Ferguson, brytyjski historyk i politolog, przewidywał w roku 2004, że alternatywą dla hegemonii USA nie muszą być rosnące w siłę ośrodki: Unia Europejska, Chiny czy świat islamu. Będzie to raczej brak biegunów i globalna anarchia (układ zerobiegunowy)²⁰¹. Kilka lat później tezę tę rozwinął Richard N. Haass, politolog amerykański, który argumentował, że Stany Zjednoczone żegnają się z pozycją niekwestionowanego hegemonu i tracą wpływ na rzecz Chin i Unii Europejskiej. Prognozował, że nowy system międzynarodowy nie będzie, tak jak dotychczasowe, oparty na nowym systemie równowagi sił między mocarstwami. Jego zdaniem będzie to raczej świat pozbawiony wielkich biegunów w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Mocarstwa nie będą w nim odgrywać już najważniejszej roli. Równie istotne jak państwa narodowe będą w nim niezależne grupy zbrojne, organizacje międzynarodowe i pozarządowe czy firmy transnarodowe. Wykształci się niebiegunowy (niepolarny) porządek świata, charakteryzujący się tym, że ośrodków władzy (centrów władzy) będzie wiele w poszczególnych dziedzinach (np. w polityce, gospodarce, finansach, mass mediach) i będą one miały zróżnicowany charakter (potęgi globalne, np. USA, Chiny; potęgi regionalne, np. Brazylia, Meksyk, Nigeria, RPA, Egipt, Iran; organizacje globalne, np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy; organizacje regionalne, np. Unia Afrykańska, Liga Arabska, UE, Szanghajska Organizacja Współpracy). Świat będzie w coraz większym stopniu obszarem rozproszonej, a nie skoncentrowanej władzy. Zdaniem Haassa wraz z narastającą niebiegunowością (niebiegunowym nieporządkiem) zwiększać się będzie liczba zagrożeń dla USA i innych państw, postępować będzie destabilizacja. To, co należy zrobić, zdaniem Haassa, to mozolnie budować multilateralny system państw, który nie doprowadzi do totalnego chaosu na świecie²⁰².

W prognozach zakładających przekształcanie się unipolarnego systemu pozimnowojennego, zdominowanego przez Stany Zjednoczone, w nowy system unipolarny, wskazuje się zazwyczaj na Chiny jako jedyne państwo, które może zastąpić Stany Zjednoczone w roli supermocarstwa²⁰³. Ze względu na rosnącą rolę międzynarodową ChRL i mocarstw azjatyckich stawiane są niekiedy pytania, czy XXI w. będzie stuleciem Azji, czy stuleciem Chin?²⁰⁴

Zdaniem niektórych badaczy stosunków międzynarodowych w pozimnowojennym systemie międzynarodowym zaawansowany jest już proces wyłaniania się nowej dwubiegunowości USA–Chiny, która charakteryzuje się asymetrią na korzyść

²⁰¹ N. Ferguson, *A World without power*, „Foreign Policy”, lipiec–sierpień 2004.

²⁰² R. Haass, *The age of nonpolarity. What will follow U.S. dominance*, „Foreign Affairs” 2008, maj–czerwiec; R.N. Haass, *Świat po Ameryce*, www.newsweek.pl/europa/swiat-po-ameryce,44176,1,1.html, (data dostępu: 5.06.2018).

²⁰³ Szerzej zob. D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem...*, op. cit., s. 219 i n.

²⁰⁴ P. Buhler, op. cit., s. 474 i n.

Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w sferze militarnej. Edward Haliżak, odwołując się do typologii biegunowości George'a Modelskiego, według której w systemie bipolarnym poziom koncentracji siły militarnej i gospodarczej w dwóch państwach tworzących układ bipolarny wynosi 50% światowego potencjału w tych płaszczyznach, wykazywał, że w 2015 r. w USA i Chinach poziom koncentracji siły militarnej wynosił 46,85%, a poziom koncentracji siły ekonomicznej 39,2%²⁰⁵. Pojawiają się też opinie, że nowy system międzynarodowy oparty zostanie na nowej bipolarnej równowadze sił: z jednej strony Chiny i Rosja, a z drugiej Stany Zjednoczone, Unia Europejska i Japonia²⁰⁶.

W prognozach dotyczących głównych implikacji ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego najwięcej zwolenników ma pogląd, że nowy ład będzie systemem wielobiegunowym, opartym na trzech głównych mocarstwach lub większej ich liczbie. Przy tym często za jeden z biegunów czy nawet za jedno z mocarstw uważa się Unię Europejską. Sądzę, że mając na uwadze trudności z wypracowaniem i prowadzeniem przez Unię efektywnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, trudno postrzegać to ugrupowanie integracyjne jako jedno mocarstwo²⁰⁷.

W systemie trójpolarnym za główne jego elementy konstytutywne uważa się często USA, UE i Chiny²⁰⁸ lub USA, Chiny i Indie.

W systemie czterobiegunowym, nawiązującym do idei Franklina D. Roosevelta „czterech policjantów”²⁰⁹, do głównych biegunów takiego systemu zalicza się często USA, Chiny, UE bądź Niemcy oraz Rosję. Według niektórych prognoz opartych na obliczeniach dotyczących ogólnej potęgi państw w 2050 r. globalny układ sił będzie się opierał przede wszystkim na Chinach, USA, Indiach i Brazylii bądź też Chinach, USA, Indiach i Rosji. W jeszcze innym wariantcie cztery podstawowe bieguny przyszłego systemu międzynarodowego to: Chiny, USA, Indie i Brazylia²¹⁰.

W systemie pentagonalnym za rdzeń uznaje się zazwyczaj USA, Japonię, Chiny, UE i Rosję. Natomiast w systemie sześciobiegunowym do wcześniej wymienionych pięciu biegunów dodaje się Indie. Haass pod koniec pierwszej dekady XXI w. pisał, że w tych sześciu potęgach żyje ponad połowa ludności świata, wytwarzają one 75% globalnego PKB i finansują ze swoich budżetów 80% światowych wydatków wojskowych²¹¹. W tym samym czasie Kagan zwracał uwagę na to, że „międzynarodowe współzawodnictwo między wielkimi potęgami powróciło i na scenie znów widzimy

²⁰⁵ E. Haliżak, *Wylaniająca się dwubiegunowość USA-Chiny w systemie międzynarodowym*, w: M.F. Gawrycki et al. (red.), *Tendencje i procesy rozwojowe...*, op. cit., s. 590.

²⁰⁶ D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem...*, op. cit., s. 241 i n.

²⁰⁷ Zob. R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

²⁰⁸ D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem...*, op. cit., s. 219.

²⁰⁹ W koncepcji Roosevelta „czterech policjantów” rdzeniem systemu międzynarodowego po zakończeniu II wojny światowej mieli być jej główni zwycięzcy (Stany Zjednoczone, ZSRR, Wielka Brytania i Chiny).

²¹⁰ M. Sułek, *Transformacja globalnego układu sił...*, op. cit., s. 324.

²¹¹ R.N. Haass, *Świat po Ameryce*, op. cit.

Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny, Europę, Japonię, Indie, Iran i inne kraje rywalizujące o dominację w różnych regionach świata. Walka o status i sfery wpływów powróciła jako główny wątek międzynarodowej dramaturgii²¹².

Zdaniem Teresy Łoś-Nowak nowy ład międzynarodowy będzie odzwierciedlał wielobiegunowość symbolizującą wielość i różnorodność aktorów o różnych potencjalach i możliwościach oraz różnorodność kulturową. „W zestawieniu ze swoimi historycznymi wzorcami będzie bardziej przypominał skomplikowaną sieć powiązań norm i instytucji międzynarodowych, «dryfujące koalicje najsilniejszych państw» aniżeli zhierarchizowaną piramidę władzy najsilniejszych uczestników stosunków międzynarodowych²¹³. Za najważniejsze komponenty nowego ładu światowego uznała: Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Rosję oraz UE – niepaństwowego uczestnika stosunków międzynarodowych²¹⁴.

Stanisław Bieleń pod koniec pierwszej dekady XXI w. wskazywał na sześć możliwych wariantów kształtowania się porządku międzynarodowego: 1) *business as usual* – utrzymanie dominacji Zachodu przy rosnących wpływach i znaczeniu potęg azjatyckich: Chin, Indii, Korei, ale także Rosji i Brazylii, przy czym decydującym kryterium podziału pozostanie napięcie między demokracjami a reżimami autorytarnymi; 2) nowa zimna wojna; 3) westernizacja Rosji i neutralizacja Chin; 4) *disengagement* Stanów Zjednoczonych, jakaś forma izolacjonizmu ich polityki zagranicznej; 5) zrównoważona globalizacja; 6) załamanie globalizacji²¹⁵.

Dariusz Kondrakiewicz, pisząc o prognozach wyłonienia się nowego systemu międzynarodowego, wskazywał na następujące, mniej lub bardziej prawdopodobne scenariusze: a) nowa hegemonia, realizowana przez Chiny; b) nowy model równowagi sił, który może składać się z siedmiu mocarstw: USA, ChRL, UE, Rosji, Japonii, Indii, Brazylii; c) system multipolarny, składający się z sześciu lub pięciu mocarstw; d) system trójpolarny, tworzony głównie na płaszczyźnie gospodarczej przez USA, UE i Chiny; e) system bipolarny, którego rdzeniem byłyby dwa rywalizujące z sobą bloki państw: z jednej strony Chin i Rosji, z drugiej zaś Stanów Zjednoczonych, UE i Japonii; f) *global governance*, w którym główną rolę odgrywać będą pozapaństwowi uczestnicy stosunków międzynarodowych; g) narastająca anarchia (neośredniowieczna forma systemu międzynarodowego), stan trwałej nierównowagi i nasilającej się anarchii, w której system międzynarodowy będzie oscylował pomiędzy krawędziami chaosu i stabilnego porządku. Zdaniem cytowanego autora ten ostatni wariant wydaje się najbardziej prawdopodobny²¹⁶.

Według Adama Daniela Rotfelda istotą nowego ładu międzynarodowego powinno być przyjęcie następujących wspólnych założeń:

²¹² R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, tłum. G. Sałuda, Rebis, Poznań 2009, s. 7.

²¹³ T. Łoś-Nowak, *Federacja Rosyjska i ład międzynarodowy*, op. cit., s. 92.

²¹⁴ Ibidem.

²¹⁵ S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, op. cit., s. 244–246.

²¹⁶ D. Kondrakiewicz, *Między porządkiem a chaosem...*, op. cit., s. 219 i n.

- po pierwsze, „mocarstwa musiałyby wyrzec się prawa do wyłączności w określaniu nowego porządku. Bowiem nowy porządek nie może być narzucony; powinien być wynegocjowany lub – co istotne i bardziej prawdopodobne – ukształtowany w procesie wzajemnego dostosowania się państw, które wspólnie stawiają czoła nowym regionalnym wyzwaniom i ryzykom”²¹⁷;
- po drugie, „należałoby przyjąć, że podstawowym celem i sensem poszukiwania nowego ładu międzynarodowego w okresie przyspieszonych zmian są nie tylko utrzymanie *status quo* i stabilizacja, ile «zarządzanie zmianami» i stworzenie warunków do ostatecznego zapobiegania nowej wielkiej wojnie z udziałem mocarstw nuklearnych”²¹⁸.

W innym opracowaniu ten sam autor postulował, by w dążeniu do budowy pożądanego kooperatywnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego państwa zachodnie podjęły wysiłek i wspólnie z innymi krajami, także niedemokratycznymi, wypracowały normatywny consensus, na którym opierałyby się nowe reguły systemu międzynarodowego²¹⁹. Niestety, mając na uwadze rozwój sytuacji międzynarodowej w okresie pozimnowojennym, niewielka jest szansa na przyjęcie takich założeń i ich konsekwentną realizację przez poszczególne państwa, nie tylko w wymiarze globalnym, ale także regionalnym, w tym europejskim.

Zakończenie

System międzynarodowy zajmuje priorytetowe miejsce w procesie analizy rzeczywistości międzynarodowej. Analiza stosunków międzynarodowych przez pryzmat (na poziomie) systemu międzynarodowego ma kluczowe znaczenie dla wyjaśniania głównych procesów występujących w tej sferze życia społecznego, w tym szczególnie dla ewolucji układu sił między państwami, przede wszystkim mocarstwami, który jest rdzeniem każdego systemu międzynarodowego. System międzynarodowy, jako kategoria analityczna, jest bardzo użytecznym narzędziem badania rzeczywistości międzynarodowej, pozwalającym na trafną analizę głównych prawidłowości występujących w tej sferze życia społecznego, w tym także na śledzenie ewolucji pozimnowojennego systemu międzynarodowego w skali zarówno globalnej, jak i regionalnej.

Pozimnowojenny system międzynarodowy, zdominowany przez supermocarstwową pozycję Stanów Zjednoczonych, stopniowo ewoluuje w kierunku systemu pounipolarnego (poamerykańskiego). Wiele wskazuje na to, że system poamerykański będzie systemem wielobiegunowym, z wieloma ośrodkami potęgi w różnych regionach świata oraz w różnych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (kilkupoziomowa

²¹⁷ A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy...*, op. cit., s. 54.

²¹⁸ Ibidem.

²¹⁹ A.D. Rotfeld, *W poszukiwaniu strategii*, op. cit., s. 58 i n.

wielobiegunowość)²²⁰, opartym na funkcjonowaniu mocarstw globalnych i regionalnych, zróżnicowanych pod względem posiadanej potęgi i siły oddziaływania na zachowania innych uczestników stosunków międzynarodowych. Między tymi głównymi ośrodkami nowego systemu międzynarodowego występować będą, z różnym natężeniem w odniesieniu do poszczególnych mocarstw i relacji między nimi, elementy współpracy i rywalizacji. Jedną z cech charakterystycznych nowego systemu będzie zapewne stały wzrost znaczenia uczestników pozapaństwowych i intensyfikacja współzależności globalnych, przede wszystkim w płaszczyźnie gospodarczej, w tym głównie finansowej, oraz w sferze informatycznej. Można jednak zakładać, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że mimo wzrostu znaczenia uczestników pozapaństwowych w kształtowaniu kolejnego systemu międzynarodowego o jego istocie rozstrzygać będzie, tak jak dotychczas, stopień współpracy i rywalizacji między głównymi ośrodkami siły, czyli między mocarstwami.

Wykształca się nowy system międzynarodowy. Jednakże nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: Czy będzie on lepszy, sprawiedliwszy, bardziej stabilny od systemu pozimnowojennego (unipolarnego)?

Trends in the Evolution of the Post-Cold War International System and Their Possible Implications

The objective of this paper is to present the most characteristic features of the international system. The author outlined the most important theoretical and practical aspects of both the international system concept and essence as well as pointed to the distribution of power between world powers as the core issue of each international system. In the paper, the author highlighted the evolution of post-Cold War order in the global scale (international global system), particularly the evolution of the United States as the super power and related prognoses regarding more or less probable consequences of this process. The main thesis of this paper says that the post-Cold War international system, dominated by the United States' superpower position, slowly evolves towards "post-unipolar system" (post-American system). There are many indications that the post-American system will be a multipolar system with a number of centers of power in different regions of the world and the power will be associated with various levels of international relations (multi-level multipolarity). The new system will be based on regional and global powers that will differ in their acquired power and influence, which they will use towards other actors of international relations.

Keywords: international system, world powers, distribution of power, United States foreign policy, evolution of post-Cold War international system.

²²⁰ Roman Kuźniar prognozował, że nowy porządek międzynarodowy będzie opierał się na kilkupoziomowej wielobiegunowości połączonej z jego decentralizacją i regionalizacją. R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo w pozachodnim porządku międzynarodowym...*, op. cit., s. 203.